

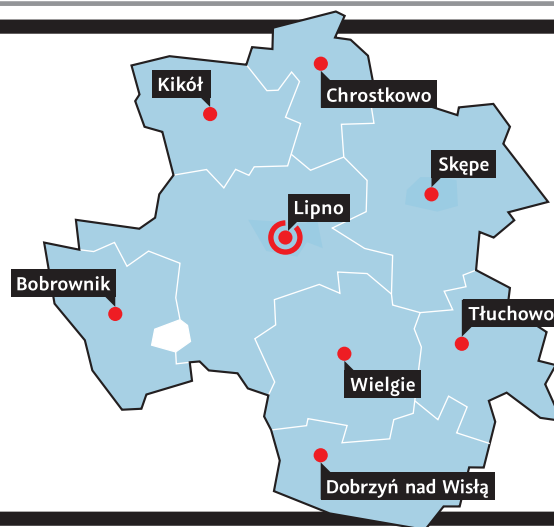
CZWARTEK
15 PAŹDZIERNIKA 2015

nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł
w tym 5% VAT

nr 41/2015 (341)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

W tym numerze:

Dobrzyń nad Wisłą

Przemebrowanie w oświacie

Dwudaniowe obiady w szkołach, zlecenie dowozów dzieci ze wewnętrznym firmom czy dostęp po lekcjach do sal gimnastycznych – to zmiany wprowadzone w dobrzyńskiej oświacie

➤ str. 3

Powiat

Strefa zatwierdzona

W miniony wtorek Rada Ministrów zatwierdziła rozszerzenie terenów Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej o te należące do powiatu lipnowskiego

➤ str. 2

Tłuchowo

Wiktorja Dziegielewska wicemiss wolontariatu

➤ str. 4

Skandal na sesji

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Na ostatniej sesji Rady Miasta w Dobrzyniu nad Wisłą radny powiatowy z ramienia PSL Jan Kołaczyński publicznie nazwał burmistrza Jacka Waśko... bezdomnym. Poza tym wytknął włodarzowi szereg spraw, a nawet prosił Boga o ochronę gminy

W nadwiślańskim miasteczku ciągle iskrzy pomiędzy nową władzą a przedstawicielami poprzedniej, głównie z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na wrześniowej sesji głos zabrał pochodzący z Krojczyna Jan Kołaczyński, który jest radnym powiatowym z ramienia PSL. Skrytykował Waśkę m.in. za sprawę remiz OSP (druhów bulwersuje, że pieniądze ich z wynajmu np. na wesela mają trafiać do gminnego budżetu), konflikt z kibicami (burmistrz miał ich obrazić i choć publicznie uznał, że emocje były niepotrzebne oraz użył sformułowania „chylę czoła”, to kibice domagają się przeprosin w prasie) i współpracę z przewodniczącym

Jerzym Żurawskim.

Padły mocne słowa

Kołaczyński mówił na sesji: – Burmistrz zakładał dziwne porozumienia (chodzi o obiecanie stanowiska wiceburmistrza Janowi Obernikowiczowi w zamian za poparcie w okresie przedwyborczym – red.), zapowiadał porządek w urzędzie, a urzędnicy są teraz przestraszeni. Współpraca z organizacjami społecznymi jest tragiczna. Zadziwiająca jest determinacja, z jaką burmistrz działa w sprawie remiz OSP. Zupełnie jakby lobbował w czymś interesie. W Krojczynie na pytanie czemu tak robi, odpowiedział, że nie wie. Jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Być może

chodzi mu o sprzedaż albo o prywatyzację? My tego nie wiemy. Podobno burmistrz chce kupić samolot do gaszenia pożarów – gratuluję pomysłu. Naganna jest też sprawa z kibicami, gdzie padły złe słowa. Nie ma chęci współpracy, a jest szukanie haków ze strony burmistrza. Próbuje ośmieszać przewodniczącego, ubliżając człowiekowi o wielkich zasługach. Dla burmistrza przewodniczący nie jest partnerem do rozmów. Na sesji nie przywitał wicestarosty, odstrasza w ten sposób partnerów. W tej kadencji nie liczę na sukcesy.

Bezdomność burmistrza

W swoim wystąpieniu radny powiatu nazwał też burmistrza bezdomnym. Materiał pochodzi i jest finansowany przez Komitet Wyborczy PSL

stra bezdomnym. Waśko wtedy ostrzegł Kołaczyńskiego, że „grubo przesadził”. Uwadze zgromadzonych nie mogło też ująć emocjonalne zakończenie wystąpienia Jana Kołaczyńskiego, który odwołał się nawet do sił wyższych. – Bezdomność pana burmistrza: korzysta z majątku gminy, który został wybudowany pośrednio z dotacji unijnej. Samorządowcy nie wolno korzystać z majątku gminy do celów prywatnych, przez to gmina może stracić dotację. Do tego dochodzi kilometrówka burmistrza. I czy to jest oszczędna gmina?

dokończenie na str. 3

REKLAMA

SPRZEDAŻ PALIW HURTOWA I DETALICZNA
ELJAR
Lubin 88, 87-620 Kikół
OFERUJEMY:
- olej napędowy
- olej opałowy
TRANSPORT GRATIS
kom. 519 168 700
BIURO: tel. 54 289 40 16
JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA



SKĘPE ➤ Sprawiedliwy żył wśród nas

W czwartek w Miejskim Zespole Szkół w Skępem wiceambasador Izraela Ruth Cohen-Dar oraz córka ukrywanej przed laty we wsi Bógzapłać Żudówki Frances Kummer wręczyły medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” wnukom śp. Antoniego Puskiewicza: Hannie Dywickiej i Teodorowi Kowalewskiemu. Więcej o uroczystości na str. 6 i 7.

KRZYSZTOF BARANOWSKI STAROSTA LIPNOWSKI

LISTA NR 5 POZYCJA NR 2

**KANDYDAT
DO PARLAMENTU RP**



Razem możemy więcej!

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Strefa zatwierdzona

POWIAT ➤ W miniony wtorek Rada Ministrów zatwierdziła rozszerzenie terenów Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej o te należące do powiatu lipnowskiego

Przypomnijmy, że chodzi o grunty w obrębie Kolankowa o powierzchni 13,6 ha (własność powiatu) oraz w obrębie ewidencyjnym Lipno 2 o powierzchni 7,4 ha (własność oraz użytkowanie wieczyste firmy D'Aucy Polska sp. z o.o.).

– Jestem ogromnie usatysfakcjonowany, że wieloletnie starania i zabiegi znalazły właśnie swój pozytywny finał – cieszy się starosta Krzysztof Baranowski.

Od 2008 roku trwały prace nad przygotowaniem projektów w zakresie uzbrojenia terenów inwestycyjnych. Na braku pozytywnego sfinalizowania wówczas opracowanego planu zaważyły kwestie własnościowe gruntów. O możliwość przekazania tych nieruchomości na rzecz powiatu starosta zabiegał w Agencji Nieruchomości Rolnych. Interpelował do posłów, wicemarszałka Sejmu oraz wicepremiera, ministra gospo-

darki, a także ministra rolnictwa o pomoc we wprowadzeniu zmian legislacyjnych, które umożliwiłyby nieodpłatne przejęcie gruntów stanowiących własność Skarbu Państwa. Wtedy były one w zarządzaniu ANR z przeznaczeniem na utworzenie strefy gospodarczej z terenami inwestycyjnymi.

– Możliwość nieodpłatnego uzyskania gruntów była o tyle istotna, że przyspieszyłaby przygotowanie infrastrukturalne terenu dla przyszłych inwestorów. Ponadto trzeba podkreślić, że powiat, dążąc do prosperity gospodarczej terenu, nie mógł zapomnieć o ciążących na nim zobowiązaniach, np. w zakresie spłaty ogromnego zadłużenia szpitala. Mimo że nie udało się doprowadzić do umieszczenia proponowanych zmian w ustawie o gospodarce nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, nie porzuciłem pomysłu utworzenia strefy ekonomicznej.

Wyrazem tego było nawiązanie w 2009 roku współpracy z Pomorską Specjalną Strefą Ekonomiczną sp. z o.o. w celu utworzenia Powiatowej Lipnowskiej Strefy Gospodarczej – dodaje Baranowski.

Prace nad utworzeniem strefy ruszyły pełną parą, gdy powiat nabył na własność grunty w Kolankowie. Obecnie pozostaje już tylko czekać na publikację rozporządzenia podpisanego przez Radę Ministrów. – Bardzo cieszy mnie fakt, że wieloletnie starania i zabiegi wreszcie zmierzają do finału i efekt tych działań przełożyć będzie można na konkretne, wymierne projekty inwestycyjne. Jest to niezmiernie ważne z perspektywy planów rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu. Ponadto jest to bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców regionu, którzy zyskają nowe miejsca pracy – kończy starosta.

(ak)



TŁUCHOWO ➤ VI Festiwal Smaków Dyniowych

We wtorek w Gminnym Ośrodku Kultury w Tłuchowie spotkały się panie z kół gospodyń wiejskich z całego powiatu. Przywiozły ze sobą dania słodkie i wytrawne, a nawet nalewki, do których przyrządzenia wykorzystały dynię. Dorota Kalinowska, Stanisława Antoszevska, Grażyna Szelągowska i Magdalena Włodarska-Kasiuk z komisji konkursowej wybierały te najsmaczniejsze. Wyniki konkursu i fotorelacja w kolejnym numerze CLI.

fol. Andrzej Korpalski

Dobrzyń nad Wisłą

Szpiegowo nadal walczy o lampy

Ludzie nie chcą się pogodzić z decyzją większości radnych, którzy zamiast dać pieniądze na budowę lamp w okolicy przystanku autobusowego w Szpiegowie, przesunęli je na remont drogi do cmentarza w Mokowie.

Sprawa bulwersuje mieszkańców kilku wsi w gminie Dobrzyń nad Wisłą. Kilku, bo z przystanku w centrum Szpiegowa korzystają też ludzie z Grochowalska, Kisielewa czy Krojczyna, a nawet Oleszna (sąsiednia gmina Wielgie). Niedawno pojawiła się kolejna szansa na postawienie lamp od skrzyżowania w kierunku przystanku. Ale nic z tego nie będzie, bo radni przesunęli 20 tys. zł z zadania w Szpiegowie na drogę w Mokowie.

Ludzie nie godzą się z takim rozwiązaniem. Delegacja mieszkańców Szpiegowa i Gro-

chowalska rozmawiała ostatnio z przewodniczącym rady miasta Jerzym Żurawskim, by dowiedzieć się, o co tak naprawdę chodzi.

– Trzy lata temu przeznacziliśmy 6 tysięcy złotych na projekt tego zadania z własnych pieniędzy, czyli z funduszu sołectkiego. Już wtedy obiecano nam, że inwestycja zostanie wykonana. Do tej pory nic się nie działo, a gdy obecny burmistrz chciał wreszcie załatwić sprawę, radni cofnęli pieniądze. Ludzie pytali przewodniczącego czy popiera budowę oświetlenia, czy też jest przeciwny. Nie opo-

wiedział się wyrazić po żadnej ze stron, choć nie jest tajemnicą, że głosował przeciw – mówi radny Jerzy Wasiołek.

Mieszkańcy Szpiegowa przypuszczają, że blokowanie inwestycji to zemsta radnych z klubu PSL na Wasiołku za to, że ten jest w opozycji. Ale broni nie składają. Razem z zainteresowanymi z okolicznych wsi pojawiają się na posiedzeniu komisji rolnictwa w najbliższy poniedziałek. Zapowiadają też obecność na październikowej sesji.

Do sprawy wrócimy.

(ak)

Lipno

Bieg niepodległości

150 osób ma szansę wziąć udział w II Lipnowskim Biegu Niepodległości. Zapisy już trwają. Patronem medialnym wydarzenia jest tygodnik CLI.

8 listopada o godzinie 10.00 spod lipnowskiego szpitala ruszą amatorzy biegania. Do pokonania będą mieli 5 kilometrów. Ulicami miasta dobiegną do parku miejskiego. Organizatorem drugiej edycji akcji sportowo-patriotycznej jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie.

– Nie ma granicy wieku, w przypadku dzieci i młodzieży konieczna jest tylko zgoda rodziców lub opiekunów – mówi instruktor sportu Paweł Uzarski. – Udział w akcji jest bezpłatny. W minionym roku bieg cieszył

się ogromną popularnością, mam nadzieję, że w tym roku będzie podobnie. Zapraszam wszystkich chętnych do udziału. Każdy otrzyma pamiątkowy medal i wejściówkę na basen, najlepsi dostaną puchary.

Puchary trafią też w ręce najmłodszego i najstarszego uczestnika biegu. Zapisywać się można do 31 października w biurze ośrodka sportu przy Placu 11 Listopada lub telefonicznie pod nr. 663 952 400. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Lidia Jagielska

W SKRÓCIE

LIPNO W najbliższy wtorek, 20 października, o godzinie 11.00 w sali kameralnej Miejskiego Centrum Kultury rozpocznie się spotkanie autorskie z poetką związaną z Lipnowską Grupą Literacką Marią Rykowską. Wstęp wolny. Spotkanie organizuje miejscowa księgarnia publiczna.

SKĘPE Wniosek Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Skępem został pozytywnie zaopiniowany przez Bibliotekę Narodową w Warszawie i otrzymała ona blisko 4,2 tys. zł dotacji na zakup nowości wydawniczych.

LIPNO Trwają szczepienia przeciw grypie. Każdy mieszkaniec miasta w wieku powyżej 65 lat może skorzystać z oferty w przychodni „Lekarze Rodzinni” przy ulicy Kościuszki. Decyduje kolejność zgłoszeń. Pieniądzy starczy na zakup ponad 90 szczepionek.

SKĘPE Na 22 października zaplanowano, po uzgodnieniach i ocenie prac przez wykonawcę, inwestora i inspektora nadzoru, odbiór zrehabilitowanego składowiska odpadów. Od czerwca do sierpnia wykonawca urządził zaplecze budowy, dokonał prac rozbiórkowych oraz porządkowych, ukształtował bryłę składowiska, wykonał warstwę wyrównawczą wraz z warstwą odgazowującą (powstała studnia odgazowująca), warstwę uszczelniającą, drenażową. urodzajną wraz z biowłókniną. Ostatnim etapem jest nasadzenie zieleni i wykonanie ścieżki edukacyjnej.

Lidia Jagielska

NA SYGNALE



Lekcja pod wpływem alkoholu

W sobotę na skrzyżowaniu w Jastrzębiu (gmina Lipno) 33-latką podczas skręcania nie opanowała pojazdu i wjechała w ogrodzenie prywatnej posesji. Wezwani na miejsce policjanci ustalili, że kobieta jechała od strony Wolęcina. Zarówno od niej, jak i od towarzyszącego jej 40-letniego pasażera czuć było alkohol. Kierująca nissanem wydmuchała 1,4 promila, a mężczyzna 1,7 promila. Kobieta usiadła za kierownicą nie mając prawa jazdy. Jak się okazało, właśnie uczyła się prowadzić auto.

oprac. (aba)

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkievicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Przemeblowanie w oświacie

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Dwudaniowe obiady w szkołach, zlecenie dowozów dzieci zewnętrznym firmom czy dostęp po lekcjach do sal gimnastycznych – to zmiany wprowadzane w dobrzyńskiej oświacie. Pojawiły się też kontrowersje wokół podstawówki w Dyblinie

Od początku swoich rządów burmistrz Jacek Waśko kładzie duży nacisk właśnie na oświatę, która jest sporym obciążeniem dla budżetu miasta i gminy. Dobrzyń dopłaca do subwencji milionów złotych rocznie – co nie przekłada się na świetny stan bazy dydaktyczno-sportowej – trzeba więc szukać oszczędności. Pieniądze można wysupłać nie tylko z lepszej organizacji pracy nauczycieli. Od bieżącego roku szkolnego zmieniła się formuła dowozu dzieci. Już nie gminny autobus, a zewnętrzne firmy się tym zajmują.

– Ogłosiliśmy przetarg na dowóz, rozstrzygnęliśmy go pozytywnie, efekt to oszczędność rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych w skali roku. Do Dobrzynia i Chaliny dowozi dzieci jedna firma, do Krojczyna druga – informuje burmistrz. – Cena nie była jedynym kryterium w przetargu. Kładliśmy nacisk również na podstawienie pojazdu zastępczego w razie awarii. Zlikwidowaliśmy jeden kurs, którym jeździło kilka osób, dokładając inny, bardziej potrzebny. Autobus gminny jest na sprzedaż, kierowca będzie mieć inne zadania.

Dwudaniowe obiady

– Od 1 stycznia we wszystkich placówkach będą serwowane obiady dwudaniowe. W Krojczynie stołówka jest znakomicie wyposażona, w Chalinie nie jest źle, trzeba

doposażyć tę w Dobrzyniu. Obiady dla najuboższych są, oczywiście, dotowane – wyjaśnia Waśko.

Mimo że rada miejska nie poparła pomysłu likwidacji Zespołu

Mimo że rada miejska nie poparła pomysłu likwidacji Zespołu Obsługi Szkół, burmistrz nie zamierza odpuścić tematu. Być może wróci on pod obrady jeszcze w tym roku

Obsługi Szkół, burmistrz nie zamierza odpuścić tematu. Koniec ZOS oznacza 100 tys. zł oszczędności rocznie na etacie szefa tej jednostki. Do końca roku sprawa powinna wrócić pod obrady rajców.

Co ze szkołą w Dyblinie?

Kontrowersje pojawiły się także wokół szkoły w Dyblinie, która jest najmniejszą w gminie, uczy się w niej 48 osób. Według Jacka Waśko, na zebraniu wiejskim w Wierznicy we wrześniu br. przewodniczący rady miasta Jerzy Żurawski miał stwierdzić, że burmistrz utrzymuje drogą szkołę i zasugerował nawet potrzebę jej likwidacji.

– Moim zdaniem przewodniczący może zmierzać do zamknięcia tej szkoły, ale ja się na to nie zgodzę. Obiecałem, że tej szkoły nie zamknę i słowa dotrzymam. W Dyblinie zamarłoby życie, gdy-

byśmy zabrali im tę placówkę – twierdzi Waśko.

A co na to Jerzy Żurawski? – Nie powiedziałem czegoś takiego. Wszystko funkcjonuje normalnie, bez zmian. Ta szkoła to taka nasza mała ojczyzna – odbija piłeczkę przewodniczący.

– Póki co, nie ma żadnych sygnałów ze strony rady, więc jesteśmy spokojni. Pamiętam, że burmistrz obiecywał w kampanii, że nasza szkoła zostanie i teraz to potwierdza – dodaje dyrektor SP Dyblin Anna Tomczyk.

Co jeszcze do zrobienia?

W dobrzyńskiej oświacie nadal jest wiele do zrobienia. – W Krojczynie potrzebny jest kompleks boisk. W przeszłości był już projekt, ale rada miasta nie zgodziła się na jego realizację. Chciałbym wprowadzić w szkołach dzienniki elektroniczne, co ułatwi pracę nauczycielom. Nadal będę optował za likwidacją Zespołu Obsługi Szkół. Budynki szkół wymagają dociepleń. W Dobrzyniu trzeba przebudować kotłownię i odnowić pracownię komputerową. Ponadto rozbudowy wymaga nasze przedszkole samorządowe w Dobrzyniu – wylicza Jacek Waśko.

Od nowego roku, po zajęciach, szkolne sale gimnastyczne będą dostępne dla mieszkańców. Było tak rok temu i spotkało się to z pozytywnym odbiorem.

(ak)

jad i nienawiść. Można być przeciwnikiem czy z czymś się nie zgadzać, ale to jest czysta nienawiść. Mimo to ja nadal będę robić swoje.

„Stwierdziłem fakt”

A jak sprawę po kilkunastu dniach komentuje Jan Kołaczyński? Żadnego z wypowiedzianych słów nie cofa. – To było wyłącznie moje wystąpienie, ja tylko stwierdziłem fakt. Budynek centrum sportu wybudowano z myślą o sportowcach, a burmistrz się raczej do nich nie zalicza. Nie przystoi, by burmistrz miasta i gminy tak długo mieszkał w hotelu – powiedział nam Kołaczyński.

Z sesji na sesję atmosfera w Dobrzyniu gęstnieje. Ciekawe, co będzie działo się na kolejnej. Zaplanowano ją w ostatnim tygodniu października.

Andrzej Korpalski

MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KW PLATWORMA OBYWATELSKA RP



Wielgie

Seniorzy rozpoczęli trzeci rok akademicki

W tym roku do UTW dołączyło trzech nowych słuchaczy i grupa liczy 41 osób.

W środę odbyła się uroczysta inauguracja roku Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku oddział w Wielgim. Przypomnijmy, że wielicki oddział jest jedynym wiejskim i jedną z siedmiu (a za chwilę ośmiu, bo powstaje oddział w Izbicy Kujawskiej) filii UTW przy Kujawskiej Szkole Wyższej z Włocławka.

7 października w sali Ośrodka Kultury w Wielgim były oficjalne przemówienia, wykłady i wręczenie indeksów.

– To jest nasz trzeci rok akademicki. Dołączyło trzech słuchaczy i mamy już 41 osób. Przyjmujemy wszystkich, aby grupa była jak najliczniejsza – mówi Andrzej Capała, przewodniczący Rady Słuchaczy K-D UTW o. Wielgie. – Poziom jest różny, ale przede wszystkim integrujemy się.

Nowe indeksy odebrali: Danu-

ta Wasielak, Stanisław Łukaszewski oraz Eugenia Karpińska.

Działania studentów seniorów wspierają władze gminy Wielgie. – Bardzo cieszymy się z kolejnego roku akademickiego, a jeszcze bardziej z nowych studentów. Gratuluję wam wszystkim. Choć to uniwersytet trzeciego wieku, to mamy tu przecież osoby po 50., a więc jeszcze stosunkowo młode. Kontakt z drugim człowiekiem jest dla ludzi w naszym wieku bardzo ważny – przekonuje wójt Tadeusz Wiewiórski.

Podczas inauguracji nie zabrakło występów artystycznych młodzieży i oczywiście słodkiego poczęstunku. Słuchacze już nie mogą się doczekać pierwszego wykładu. Tych w roku akademickim jest średnio dziesięć.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Słuchacze UTW Wielgie podczas inauguracji



Indeks otrzymał Stanisław Łukaszewski

Dobrzyń nad Wisłą

Skandal na sesji

dokończenie ze str. 1

– Burmistrz ma swoich pretorian, którzy bronią go przed innymi. Opłaca ludzi, którzy piszą o nim na forach. Drogi Boże, chroń gminę Dobrzyń nad Wisłą przed nieudolnością, złośliwością, pychą i głupotą – zakończył radny.

Nazywając Jacka Waśko bezdomnym radny Kołaczyński nawiązał do tego, że Waśko korzysta na co dzień z części hotelowej Dobrzyńskiego Centrum Sportu i Turystyki. Jednak nie za darmo, a jako klient. Sugestie Kołaczyńskiego o łamaniu przepisów mijają się z prawdą. Jak już wcześniej informowaliśmy, burmistrz ma umowę z dyrektorem DCSiT i płaci za noclegi.

– Ta wypowiedź skompro-

mitowała radnego powiatowego i ugrupowanie, które reprezentuje. Niczego więcej się po nim nie spodziewałem. To atak na mnie – uważa Waśko. – Jestem przekonany, że słowa pana Kołaczyńskiego to nie jego własne zdanie. To było odczytanie tego, co ktoś mu napisał. Cel mógł być jeden: oczernienie i znieważenie mnie. Ja zachowałem się spokojnie, przerwałem w momencie, gdy radny nazwał mnie bezdomnym. Wielu ludzi pracuje poza miejscem zamieszkania i to nie są ludzie bezdomni. Zarazem uświadomiłem radnemu, że przekroczył pewne granice i stąpa po kruchym lodzie. Od początku nie liczyłem na współpracę z tym panem. Zastanawiające jest dla mnie, skąd ten

Wiktoria Dzięgielewska wicemiss wolontariatu

PATRONAT CLI ▶ Oryginalne przedsięwzięcie zainicjowane przez mieszkańca Jasienia Konrada Słomczewskiego dobiegło końca i znamy już Miss i Mistera Wolontariatu. Podczas gali finałowej w miniony wtorek w Płocku nagrodę za drugie miejsce w kategorii nastolatek odebrała Wiktoria Dzięgielewska z miejscowości Koziróg Leśny

Miss i Miaster Wolontariatu to pierwsza tego typu inicjatywa nie tylko w skali regionu, ale nawet i kraju. Konrad Słomczewski z Jasienia w gminie Tłuchowo, wspólnie z Bankiem Żywności z Płocka oraz gronem przyjaciół postanowił przeprowadzić wybory najpiękniejszych społeczników. Ale nie piękno fizyczne, ale przede wszystkim duchowe miało być na pierwszym miejscu.

Półfinał konkursu odbył się w Tłuchowie, gala finałowa w Teatrze Dramatycznym im. J. Szaniawskiego w Płocku. 6 października sala teatralna wypełniła się po brzegi. W pierwszym rzędzie pojawił się m.in. były premier Waldemar Pawlak.

Sukces Wiktorii

Konkurs obył się w czterech kategoriach. W dwóch głównych – miss i mister – zabrakło przedstawicieli powiatu lipnowskiego. Jedyńca reprezentowała nasz region w kategorii nastolatek. 13-letnia Wiktoria Dzięgielewska zdobyła tyle samo punktów jury, co

jej rywalka, ale ostatecznie werdykt publiczności zajęła drugie miejsce. Była bardzo wzruszona.

– Wiktoria od trzech lat jest wolontariuszką. Obie działamy w stowarzyszeniu „Pomocna Dłoń” z Ligowa. Ja ją do tego wciągnęłam i córce bardzo się to podoba. Jej nagroda bardzo nas cieszy. Przez moment sama myślałam o starcie, ale jednak się nie odważyłam – mówi Agnieszka Dzięgielewska, mama Wiktorii.

Bo chcą pomagać

Nastoletnią Miss Wolontariatu 2015 została Izabela Lipińska z Płocka. Tytuł Miss Wolontariatu 2015 przypadł Sarze Stawickiej z miejscowości Osiek. Rafał Zambrzycki z Ligowa został Misterem Wolontariatu 2015, a Teresa Kowalska ze Słubic seniorską Miss Wolontariatu 2015. – Cieszymy się tym, że pomagamy. Nawet w moim wieku jestem w stanie nieść ludziom wsparcie – przyznała Teresa Kowalska.

– Nauczyciele uświadamiali nam, że niesienie pomocy innym ludziom jest najważniejsze. Kole-

dzy przekonali, że bezinteresowna pomoc sprawia radość obu stronom – dodali Rafał Zambrzycki i Sara Stawicka.

Choć finałowa gala miała pewne przestoje, czasem w ogłaszanie wyników wkładał się chaos, to wszystko zmierzało do pozytywnego finału. Przewodniczącym konkursowej kapituły był wójt gminy Tłuchowo Krzysztof Dąbkowski.

– Uważam, że jak na pierwszy raz nie było źle. W kolejnej edycji nadal ważna będzie gmina Tłuchowo. Tutaj będzie półfinał, a w finale ponownie będą nasze regionalne akcenty – zapewnia Konrad Słomczewski z Jasienia.

Na gali finałowej było jeszcze więcej akcentów z powiatu lipnowskiego. Występami artystycznymi imprezę uświetnili właśnie artyści z naszego regionu, m.in. Aleksandra Palczak, Michał Kamiński, czy Wioletta Krzysztoforska z córką Łucją. Był też kabaret „To się nie sprzeda” z Lipna.

Tekst i fot.

Andrzej Korpalski



Członkiem jury był Waldemar Pawlak



Wiktoria Dzięgielewska z Kozirógu Leśnego w gminie Tłuchowo została nastoletnią wicemiss



Swoje możliwości wokalne pokazała Wioletta Krzysztoforska, szefowa GOK-u w Tłuchowie



Na scenie zaprezentował się też chór seniorów z Tłuchowa



KIKÓŁ ▶ Modelarze jak zwykle w czołówce

Ekipa modelarzy Zespołu Szkół w Kikole w składzie: Angelika Grabowska, Jakub Kozakiewicz, Kamil Mikołajczyk, Piotr Lewandowski, Mikołaj Żuchowski, Weronika Krasieńska wywalczyła drużynowo pierwsze miejsce podczas Regionalnych Mistrzostw Latawcowych w Kruszyńcu i uzyskała kwalifikację na Latawcowe Mistrzostwa Polski. Indywidualnie Angelika Grabowska zdobyła drugą lokatę, a Kuba Kozakiewicz trzecią. Uczniowie pracują pod okiem Małgorzaty Bejgrowicz.

fot. nadesłane

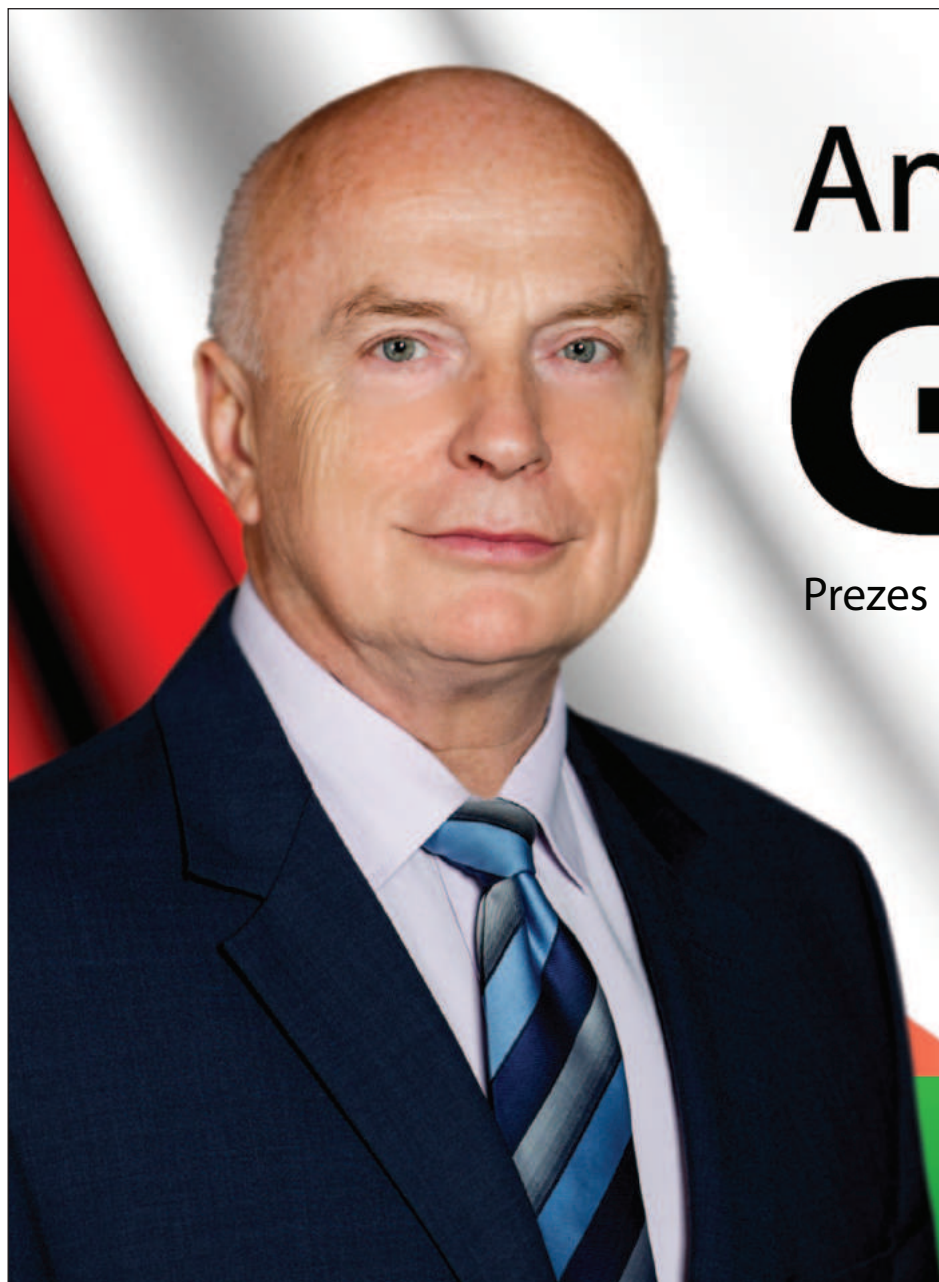


Miss i Mister Wolontariatu 2015 – Sara Stawicka i Rafał Zambrzycki



Gości bawił kabaret „To się nie sprzeda” z Lipna

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL



Andrzej GROSS

Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

POLSKIE
STRONNICTWO
LUDOWE*Blisko ludzkich spraw*

Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe

Lista nr **5** Pozycja nr **3**

MATERIAŁ POCHODZI I JEST FINANSOWANY PRZEZ KOMITET WYBORCZY PSL

Szanowni Państwo!

Zbliżają się wybory do polskiego parlamentu. Nie lubię „festiwalu” przedwyborczych obietnic. Wierzę, że dałem się poznać mieszkańcom naszego regionu jako człowiek o niezłomnych zasadach, dobrze służąc ludziom i ziemi którą reprezentuję w Sejmie RP. Jesienią o przyszłości Polski i naszego województwa zadecydują wyborcy. Ja również potrzebuję Państwa głosów, które potwierdzą skuteczność mojej pracy poselskiej. Do urn pójdźmy wszyscy razem, bo każdy głos jest ważny.

Pozdrawiam

**25 października będziemy wspólnie
decydować o Naszej przyszłości.**



*Zawsze blisko ludzi,
blisko ludzkich spraw*

**Zbigniew
SOSNOWSKI**

*Twój Kandydat
do Sejmu RP*

Lista **5**
Pozycja **1**



BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



REKLAMA

Skępe

Sami zrobią flagi

Do 23 października można zgłaszać swój udział w plastycznym konkursie patriotycznym organizowanym przez księżnicę publiczną z okazji dnia niepodległości. – Zapraszam do udziału dzieci i rodziców – mówi szef biblioteki Jerzy Kowalski.

To już kolejny konkurs rodzinny organizowany przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Skępem. Tym razem dzieci z rodzicami mają wykonać, dowolną techniką, flagę narodową. A to wszystko z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

– Konkurs organizujemy w związku z 97. rocznicą odzyskania niepodległości, którą świętować będziemy 11 listopada – mówi dyrektor Kowalski.

– Chcemy w ten sposób pielęgnować polskość i tradycję narodową, ale też budować więź emocjonalną z rodzicami, uaktywniać i promować twórczość dzieci i młodzieży, przekazywać wiedzę na temat różnorodnych form plastycznej wypowiedzi, rozwijać sprawność manualną w zakresie technik plastycz-

nych.

Polską flagę – na papierze, szkłe, tkaninie – może wykonać dziecko (przedszkolak, uczeń szkoły podstawowej lub gimnazjalista) lub drużyna składająca się z dziecka i rodzica bądź dzieci i rodziców.



Prace należy dostarczyć do biblioteki (ulica Kościelna 2) do 23 października (piątek) do godziny 14.00.

Uczestnik lub drużyna może zgłosić trzy prace. Do każdej należy dołączyć metryczkę z danymi osobowymi: imię, nazwisko, wiek, szkoła, numer kontaktowy. Prace trzeba dostarczyć do biblioteki (ulica Kościelna 2) do 23 października (piątek) do godziny 14.00.

Prace będą oceniane w różnych kategoriach wiekowych przez komisję konkursową. Najlepsze zostaną nagrodzone.

Lidia Jagielska

Sprawiedliwy żył wśród nas

SKĘPE ➤ 8 października w Miejskim Zespole Szkół wiceambasador Izraela Ruth Cohen-Dar oraz córka ukrywanej przed laty we wsi Bógzapłać Żydówki Frances Kummer wręczyły medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” wnukom śp. Antoniego Puskiewicza: Hannie Dywickiej oraz Teodorowi Kowalewskiemu



– A wszystko zaczęło się od tej serwetki – mówią krewni uratowanych Żydówek i Bernard Wegner, który odnalazł Helenę Kowalewską

W czwartkowe popołudnie aula skępskiej szkoły wypełniła się po brzegi rodzinami uratowanych i ratujących, pracownikami ambasady Izraela, ocalonymi z Holocaustu, zaproszonymi gośćmi, młodzieżą i emocjami.

– Kieruję Departamentem Sprawiedliwych w ambasadzie Izraela – mówiła do zgromadzonych Ewa Rudnik-Zawitko. – Jest to dla mnie bardzo ważna misja, dlatego że dzisiaj mogę wspólnie z mieszkańcami Skępego upamiętnić bohatera przez duże „B”. W czasie wojny na bohaterstwo stać było tylko nielicznych. Pan Antoni był jedną z tych osób, które nie wahały się pomóc osobom obcym. Pomógł im, mimo że wiedział, iż jemu i jego dzieciom grozi za to kara śmierci.

To dzisiejsze spotkanie może być lekcją. Bo jeżeli w tamtych czasach można było pomagać, to dlaczego nie robić tego dzisiaj?

Dla zgromadzonych w czwartek w auli szkolnej była to niewątpliwie wyjątkowa chwila pełna emocji. Dla uczniów Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem była to natomiast żywa lekcja historii. Za możliwość uczestniczenia w podniosłej i jedynej w swoim rodzaju uroczystości uczniowie odpłacili się równie wzruszającą częścią artystyczną. Nad przebiegiem gali czuwała dyrektor MZS w Skępem Ewa Jastrzębska.

Symbol uznania

– Medal przyznany Antoniemu Puskiewiczowi jest symbolem uznania za wszelkie dobro

– mówiła wiceambasador Izraela Ruth Cohen-Dar. – W tych ciężkich i mrocznych czasach, gdy Żydzi byli mordowani i prześladowani, znajdowali się ludzie, którzy wykazali się wyjątkową odwagą i humanizmem. W czasach, kiedy śmierć czyhała na każdym kroku, ci nieliczni bohaterowie wyciągnęli pomocną dłoń. Czynem tym zasłużyli sobie na naszą wdzięczność i szacunek. Mamy nadzieję na lepszy świat. Pan Puskiewicz nauczył nas, według motta żydowskich mędrców: „Kto ratuje jedno życie, jakby ratował cały świat”, jak mamy postępować. Ten bohater uratował wiele takich światów. Zawsze będziemy o nim pamiętać i dziękować mu z całego serca.

Zazwyczaj medale wręczane są w warszawskiej ambasadzie Izraela lub w Muzeum Historii Żydów Polskich. I zazwyczaj podczas jednej uroczystości ambasador dekoruje kilku Sprawiedliwych. Gala wyjazdowa w Skępem była pierwszą od siedmiu lat, w czasie której odznaczony został tylko jeden bohater. Współorganizatorem uroczystości był burmistrz Skępego Piotr Wojciechowski.

– Jest to szczególny zaszczyt dla naszej gminy i społeczności, że spośród ponad 6 tysięcy Polaków odznaczonych medalem znalazł się nasz rodak Antoni Puskiewicz – mówił sekretarz Skępego Zbigniew Małkiewicz. – W ciężkich czasach drugiej wojny światowej, narażając życie swoich bliskich, uratował życie dwóm Żydówkom: Feli i Rywce Pozmanter. Z jego bohaterstwa możemy czerpać natchnienie i inspirację, a pamięć o nim zostanie z nami na zawsze.

– Szperając, przy pomocy starszych kolegów, w historii Skępego znalazłem ślady osadnictwa Żydów w naszym mieście z końca XVIII wieku – wspomina przewodniczący Rady Miejskiej w Skępem Ryszard Szewczyk. – Pierwsze informacje o istnieniu gminy żydowskiej w Skępem pochodzą z 1852 roku. W latach 1938-1939 liczyła ona około 300 osób. Kres istnienia społeczności żydowskiej w naszym mieście nastąpił między wrześniem a grudniem 1939 roku. W tamtych czasach ciemność była wszechmocna. Wszelkie wrota współczu-

cia wydawały się być zamknięte, wróg mordował, a świat zewnętrzny współpracował z nim lub był obojętny. Tylko nielicznym wystarczyło odwagi, żeby się zainteresować. Dlaczego było ich tak niewiele? Pamiętajmy, ofiarę najbardziej boli nie okrucieństwo oprawcy, ale bierność świadków. Zawsze nadchodzi jednak chwila moralnego wyboru. Od ludzi, którzy pomogli Żydom w czasie Holocaustu, musimy się uczyć. Jesteśmy szczęśliwi, że pośmiertnie pan Antoni został odznaczony medalem.

Przygarnął i mianował rodziną

Antoni Puskiewicz (1882-1945) mieszkał w czasie wojny we wsi Bógzapłać w gminie Skępe. Znajac realia wojenne, przyjął pod swój dach dwie Żydówki: Felę Pozmanter (obecnie Faye Lewkowicz) i jej matkę Rywkę (z domu Zamoskie-wicz). Ukrywał kobiety przez wiele miesięcy. Niestety, Niemcy dowiedzieli się o ich istnieniu. Ale i wtedy zachował zimną krew i postawił na jedną kartę. Skłamał, iż kobiety są jego bliskimi krewnymi i nazajutrz odjeżdżają. Potem pomógł w wyjeździe i załatwieniu nowego schronienia oraz pracy.

Antoni i jego syn Bolesław zostali w czasie wojny aresztowani i wysłani do obozu koncentracyjnego w Stutthof. Wielki bohater z Bógzapłać zginął jako więzień nr 63808. Po latach, na prośbę rodziny ocalonych Żydówek, Zycie i Bernardowi Wegnerom udało się dotrzeć do córki Antoniego – Heleny Kowalewskiej.

– A mieliśmy tylko nazwisko bohatera zapisane przez kuzyna uratowanych kobiet na kawiarnianej serwetce – wspomina Bernard Wegner. – Żadnych szczegółów, żadnych drogowskazów, tylko wspomnienia i konieczność pomocy. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy i udało się. Serwetkę z nazwiskiem Puskiewicza mamy do dzisiaj.

Helena Kowalewska, w chwili odnalezienia jej przez krewnych ocalonych Żydówek była już sędziwą kobietą. Mieszkała z rodziną w Lisinach w gminie Rogowo. O bohaterstwie ojca wiedziała i zdążyła dowiedzieć się też o przyznaniu mu zaszczytnego tytułu. Uroczystej gali nie doczekała. Adresatami podziękowań i odznaczenia zostali więc Hanna Dywicka oraz Teodor i Kazimierz Kowalewscy.

Wzruszające wspomnienia

O postawie Puskiewicza w czwartek opowiedziała córka uratowanej Feli Pozmanter i wnuczka Rywki. Kobieta przybyła na uroczystość z Izraela i uściśnęła dłoń krewnym ich wybawcy, ale sama Fela, dzisiaj ponad 80-letnia kobieta, śledziła całą uroczystość za pomocą łączy internetowych. Były emocje, wspomnienia, łzy i śmiech. Było zaskoczenie doskonałą znajomością języka polskiego i pamięcią. Okazuje się, że ża-

ne fakty ze skępskiego życia nie umknęły Feli Pozmanter. Bo takich chwil się nie zapomina.

– Moja mama w Skępem chodziła do szkoły, mieszkała przy Rynku, koło apteki, ten budynek jeszcze się zachował – wspomina Frances Kunner. – W 1939 roku mama miała 9 lat i wtedy jej pięciosobowa rodzina dostała ultimatum, żeby w ciągu tygodnia opuścić miasto. Mama miała jeszcze siostrę Sarę i brata Szymona. Oni zostali wywiezieni do Warszawy. Pokój, który zajmowali, musieli szybko opuścić. Przenieśli się na ulicę Smoczą. Warszawę jednak opuścili, zanim utworzono getto. Moja mama ma blond włosy i niebieskie oczy i dzięki temu znalazła kogoś, kto przeszmuglował ich do Gostynina. Mama i babcia znajdowały zajęcia u rolników, ale ci po pewnym czasie wypowiedzieli im pracę. Wtedy poprosiły o pomoc Antoniego Puskiewicza. Mężczyzna nie odmówił i przygotował dla nich kryjówkę w stajni.

Fela zaprzyjaźniła się z Heleną, córką Puskiewicza. Była traktowana jak kuzynka rolników, nie musiała się zbyt ukrywać. Pewnej soboty Puskiewiczowie, na prośbę Heleny, zaprosili Żydówki do domu. Była wspólna kolacja i posłanie w mieszkaniu. O 2 w nocy żandarm gestapo z polskim konfidentem przyszli niespodziewanie do domu rolnika we wsi Bógzapłać. Zaczęło się przeszukiwanie w poszukiwaniu Żydów. Puskiewicz zadeklarował, że w łóżku śpi jego siostrzenica i siostra, i że przyjechały tylko na sobotę w odwiedziny. Ale w czasie wojny nie można było swobodnie się poruszać. Przeszukujący dom zagrozili, że w przypadku pozostania gości na dłużej, spalą dom. Puskiewicz znalazł Żydówkom pracę w Niemczech (za pośrednictwem swojej córki tam pracującej) i Rywka oraz Fela wyjechały. Łatwo nie było. Trafiły w końcu na farmę. Potem wróciły do Skępego w poszukiwaniu krewnych. Okazało się, że zarówno ojciec, jak i brat Feli zginęli w obozach. Siostra Sara uratowała się i również wyjechała do Izraela.

– Dzisiaj moja mama nie czuje się na tyle dobrze, żeby tu przyjechać i dlatego to ja dziękuję Antoniemu Puskiewiczowi za to, że uratował dwie osoby, moją mamę i babcię, ale też drugie i trzecie pokolenie, bo Fela jest matką trójki dzieci, babcią 21 wnuków i nie jestem w stanie zliczyć, ilu prawnuków – mówi córka uratowanej Feli. – Bo my tworzymy wielką rodzinę i mieszkamy w Izraelu i w Kanadzie. Dzisiaj jest ze mną kuzynka, dzięki której pięć lat temu zaczęłam poszukiwania Puskiewicza. Zawsze będziemy ogromnie wdzięczni rodzinie Puskiewiczów za uratowanie naszej rodziny. Jedyną winą tych dwóch uratowanych było bowiem to, że były Żydówkami.



W tym albumie Zyta Wegner wspomina losy skępskich Żydów, teraz książka trafiła do ambasady Izraela (na zdj. Zyta i Bernard Wegnerowie z wiceambasadorem Izraela Ruth Cohen-Dar)

Dobre uczynki**mają większą moc niż słowa**

Tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” jest nadawany od 1963 roku przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie. Wyróżnieniem tym są honorowane osoby, które w czasie Holocaustu, z narażeniem życia i zdrowia, niosły pomoc prześladowanym Żydom. Medale i dyplomy honorowe są przyznawane na podstawie zeznania osób uratowanych i wręczane podczas ceremonii w Jerozolimie lub izrealickich placówkach dyplomatycznych.

– Dobre uczynki mają większą moc niż słowa – mówi reprezentantka rodziny Antoniego Puskiewicza. – Powiedzieć może każdy, ale nie każdy wykona to, co powie. W czasie wojny i ciężkiej walki o przetrwanie bezinteresowna pomoc niesiona drugiemu człowiekowi jest czymś wspaniałym i wielkim. My nie znaleźliśmy naszego pradziadków, dziadków, ale dzięki tej uroczystości możemy poznać rodziny osób uratowanych z Holocaustu. Dziękujemy za to, że ktoś zadał sobie trud odnalezienia naszej rodziny i uhonorowania naszego pradziadka i dziadka tym odznaczeniem. W czasie, kiedy jest tyle zła na świecie, powinno nobilitować się dobro. W imieniu całej rodziny dziękuję za zorganizowanie uroczystości, a bliskim ocalonych życzymy długich lat życia w otoczeniu rodziny.

Dotychczas Yad Vashem uhonorował 25685 bohaterów z 51 krajów, w tym 6532 Polaków. Ich nazwiska widnieją na specjalnych tabliczkach kamiennych w Ogrodzie Sprawiedliwych w Instytucie. Jest wśród nich Antoni Puskiewicz z maleńkiej wsi Bogzapłać, niedaleko Skępego, nad jeziorem (tak zapamiętała ją Fela Pozmanter – przyp. red.).

– Jestem szczęśliwa, widząc łzy wnuczki Rywki płynące po jej policzkach na widok krewnych Antoniego Puskiewicza, bo wiem, że są to łzy szczęścia – mówi Zyta Wegner, skępianka, przewodniczka po gminnych wsiach i pośredniczka w poszukiwaniu rodziny sprawiedliwego. – Spełniło się marzenie Rywki, rodziny spotkały się po latach, a ja miałam okazję porozmawiać z Felą za pośrednictwem internetu. Pamięta bardzo dużo, była przecież sąsiadką moich rodziców, pytała o moje siostry, o Skępe. Doskonale mówi po polsku, już jesteśmy umówione na długie rozmowy telefoniczne. Bo jest o czym rozmawiać.

Być może historia Feli Pozmanter znajdzie się na kartach kolejnej publikacji. Zyta Wegner to autorka książek, lokalna patriotka i strażniczka historii swojej małej ojczyzny.

Tygodnik CLI jest patronem medialnym procesu nadania tytułu Antoniemu Puskiewiczowi.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Muzyczna inauguracja

LIPNO ➤ 8 października słuchacze lipnowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli kolejny rok akademicki. Galę uświetnił koncert muzyków Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy

W czwartek w auli lipnowskiego ogólniaka rozbrzmiały walce i tanga w mistrzowskim wykonaniu. Muzyków Filharmonii Pomorskiej zaprosił do nas starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. W ten sposób podziękował „najstarszemu” Uniwersytetowi Trzeciego Wieku w regionie włocławskim za siedem lat pracy i życzył sukcesów na kolejne.

– Liczba studentów wciąż rośnie i chociaż studia z reguły trwają cztery, pięć lat, to my studiuje już siedem i jesteśmy najstarszą uczelnią w rejonie włocławskim – mówił podczas ósmej inauguracji roku akademickiego wiceprezes stowarzyszenia UTW Kazimierz Skarżyński. – Nasze spotkania to nie tylko wykłady, ale też uroczystości, które nas łączą. Obchodzimy wspólnie andrzejkę, wigilię, Dzień Kobiet. Doskonaliśmy swoje umiejętności na zajęciach plastycznych, rękodzielniczych, sportowych.

Prace studentów lipnowskiego

UTW można oglądać podczas lokalnych wystaw okolicznościowych, a inwencję twórczą Anny Białkowskiej poznali także goście wystawy w Książnicy Kopernikańskiej. Słuchacze spotykają się w Miejskim Centrum Kulturalnym, Zespole Szkół im. Romualda Traugutta i w lokalu użytkowym przez Starostwo Powiatowe w Lipnie przy ulicy Sierakowskiego.

– Marzę o tym, żeby każdy uczeń naszej szkoły mógł być waszym studentem – mówił dyrektor ogólniaka Leszek Statkiewicz.

W parlamencie seniorów

1 października Kazimierz Skarżyński, wiceprezes stowarzyszenia UTW, reprezentował naszą uczelnię w parlamencie seniorów w Warszawie. W obradach z okazji dnia seniora uczestniczyli przedstawiciele uniwersytetów i stowarzyszeń zrzeszających dojrzałą młodzież z całej Polski, posłowie, marszałek sejmu, premier, minister zdrowia, minister pracy i patronka przedsię-

wzięcia Anna Komorowska.

– Pani premier mówiła o waloryzacji emerytur i wiemy już, że kto otrzymuje 2 tysiące emerytury na waloryzację nie może liczyć, a najniższe uposażenie otrzymają po 350 złotych – informuje Kazimierz Skarżyński. – Dowiedzieliśmy się również, że w każdej gminie ma powstać dzienny dom seniora oferujący zajęcia, rehabilitację, pobyt. Przy samorządach mają powstać rady seniorów.

Aktywnie na co dzień

Wykłady w lipnowskim UTW odbywać się będą w czwartki w MCK. Już wkrótce słuchacze dowiedzą się, jak oswoić stres, jak czytać ikony, porozmawiają o roku 2015 ogłoszonym rokiem Jana Długosza, poszerzą wiedzę genealogiczną, poznają też historię i znaczenie tanga. Istnieje możliwość uczestnictwa w zajęciach informatycznych, rękodzielniczych, sportowych, psychologicznych.

– Od pierwszego wykładu roz-

poczniemy zapisy do konkretnych sekcji – mówi Skarżyński. – Chcemy uruchomić sekcję brydża, myślimy też o chórze i karaoke. Są wśród nas osoby pięknie śpiewające, posiadamy podkłady muzyczne, możemy więc organizować muzyczne wieczory.

W czwartkowej inauguracji uczestniczył starosta lipnowski Krzysztof Baranowski i sekretarz Lipna Renata Gołębiowska. Padły pierwsze deklaracje ze strony ratusza o planach utworzenia osiedlowych domów seniora i szerokiej współpracy z organizacjami zrzeszającymi osoby dojrzałe.

– A ja wam zazdroszczę, bo wy już nic nie musicie – podsumowała spotkanie sekretarz Gołębiowska. – Macie czas na czytanie książek, a ja wciąż kolejne tytuły odkładam na półkę i czekam na wolne.

Wkrótce burmistrz Lipna Paweł Banasik organizuje spotkanie organizacji seniorskich działających w mieście. Każda z nich wybierze swoich przedstawicieli do lipnowskiej rady seniorów, która będzie doradzać wódozarowi w sprawach istotnych dla osób starszych. Podobne rady powstaną na wyższych szczeblach: w powiecie, województwie. Na działania tego typu i szeroko pojętą aktywizację seniorów rząd oferuje 60 mln złotych.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



W czwartek studenci UTW zainaugurowali rok akademicki po raz ósmy



Słuchacze i goście wysłuchali koncertu

Gmina Lipno

Szkoła ma 100 lat

W przyszły czwartek, 22 października, absolwenci, nauczyciele i pracownicy szkół w Radomicach, Baranach, Ostrowitem i Ryszewku będą świętować stulecie szkoły. Uroczystości rozpoczną się w kaplicy pw. Świętej Rodziny w Radomicach o godzinie 9.00.

Dobiegają końca przygotowania do wielkiego jubileuszu. Organizatorom zależy na jak najliczniejszej obecności ludzi związanych ze szkołą. Bo tylko uczniowie i pracownicy mogą podzielić się wspomnieniami i zdjęciami.

– Proszę o kontakt z nami wszystkich absolwentów i pracowników mieszkających w różnych zakątkach regionu i kraju – apeluje dyrektor Zespołu Szkół w Radomicach Jolanta Kruszyńska. – Już dzisiaj w imieniu dyrekcji, grona pedagogicznego,

rodziców oraz uczniów Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej w Radomicach serdecznie zapraszam byłych nauczycieli, pracowników oraz absolwentów na uroczyste obchody jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej w Radomicach. Zwracam się także z prośbą o pomoc w zbieraniu materiałów, źródeł historycznych na temat szkoły. Jeśli macie państwo zdjęcia, tarcze, legitymacje, stroje, dyplomy, informacje na temat początków szkoły lub inne pamiątki związane z jej historią

lub chcielibyście zaprezentować w czasie wystaw swoje dokonania, prosimy o kontakt z sekretariatem szkoły. Otrzymane materiały zostaną przez nas wykorzystane do przygotowania okolicznościowej wystawy i wrócą do państwa w stanie nienaruszonym.

Kontakt: tel. 54 287 94 23, e-mail: spradomice@poczta.onet.pl. Zaproszenie dotyczy także absolwentów szkół w Baranach, Ostrowitem i Ryszewku, które w ostatnich latach znalazły się w obwodzie Zespołu Szkół w Ra-

domicach. Historii tych placówek będą poświęcone odrębne prezentacje.

22 października będziemy świadkami niecodziennej uroczystości, nad którą sprawujemy patronat. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się o godzinie 9.00 w kaplicy w Radomicach. Po mszy świętej uczestnicy, poczty sztandarowe i goście przemaszerują do szkoły. Urodzinowa gala rozpocznie się o godzinie 10.30. Punktem kulminacyjnym będzie odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Młodzi zaprezentują część artystyczną, ludzie związani ze szkołą będą mieli okazję podzielić się wspomnieniami z przybyłymi gośćmi, organizatorzy zaprezentują dokonania i osiągnięcia placówki oświatowej.

Lidia Jagielska

Dzień Białej Laski

POWIAT ▶ 5 października członkowie lipnowskiego koła Polskiego Związku Niewidomych uczestniczyli w obchodach Dnia Białej Laski



Nikola Ostolska zabrała gości w podróż muzyczną



Starosta Krzysztof Baranowski i dyrektor Arkadiusz Bejger ufundowali dla wszystkich upominki i zadbali o miłą atmosferę

Październik to dla niewidomych miesiąc szczególny. W Polsce od 1993 roku, a na całym świecie od 1964 roku właśnie 15 października niewidomi obchodzą uroczyste swoje święto. Dzień Białej Laski proklamował Kongres Stanów Zjednoczonych. Celem corocznych obchodów jest upowszechnianie potrzeb osób niewidomych, integrowanie ich ze środowiskiem, w którym żyją na co dzień, przełamywanie barier. W Lipnie i powiecie doskonale udaje się osiągać te cele. Koło powiatowemu PZN szeptuje z powodzeniem Krzysztof Suchocki, a niewidomi z roku na rok zyskują nowych przyjaciół, sponso-

rów i darczyńców.

– W Lipnie dzieje się dużo, prezes rozumie niewidomych i jest na nich otwarty – mówi dyrektor okręgu kujawsko-pomorskiego PZN Anna Kruczkowska. – Działania i spotkania, takie jak dzisiejsze, są bardzo ważne. Bo my, ludzie niewidomi i niedowidzący, potrzebujemy naprawdę niewiele. My tylko chcemy żyć normalnie.

Poniedziałkowe spotkanie było okazją do integracji środowiska z całego powiatu lipnowskiego. Jak przystało na święto, były też upominki, podziękowania, wspomnienia. Salę udostępniło Miejskie Centrum Kulturalne w Lipnie.

To niejedyny ukłon tej instytucji w stronę niewidomych. Członkowie PZN już w sobotę, 24 października, o godzinie 10.00 w lipnowskim kinie Nawojka będą mogli obejrzeć film przeznaczony dla osób z wadami wzroku. Instruktorzy MCK realizują obecnie również projekt „Kultura dostępna” z członkami PZN, a Małgorzata Żarecka-Ziółkowska i Anna Sawicka-Borkowicz dołączyły właśnie do zaszczytnego grona „Przyjaciół niewidomych”.

Patronem Dnia Białej Laski był starosta lipnowski Krzysztof Baranowski.

– Problemy osób niewidomych nie są mi obce, bo ja mam wśród



Świętowali dorośli i dzieci...



...oraz przyjaciele niewidomych

was teścia, dzisiaj w święcie uczestniczy moja przemiła teściowa – mówił do zgromadzonych Krzysztof Baranowski. – Wiem, że wciąż jest za mało pieniędzy dla was. Wydawanie decyzji odmownych boli, ale musimy równo podzielić. Ja dwa razy w roku spotykam się z szefem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i robię, co mogę. Wniosków jest 600-700, wybrać trzeba 100. Z tych pieniędzy są finansowane turnusy rehabilitacyjne, zakup wózków inwalidzkich, likwidacja barier. Środków potrzebujemy cztery razy tyle. Uwiercie mi, że trudno jest wybrać między sfinansowaniem

zakup protezy a zniesieniem bariery. Na cały rok dostajemy 850 tysięcy złotych, a z tego połowa idzie na Warsztaty Terapii Zajęciowej, w których uczestniczy 30 osób.

Podczas poniedziałkowego spotkania była okazja na rozmowy z przedstawicielami okręgu kujawsko-pomorskiego PZN, samorządowcami i przyjaciółmi z różnych zakątków powiatu. Był suto zastawiony stół i trochę muzyki. Kolejne spotkanie niewidomi zaplanowali na 4 grudnia. Będzie to wigilia PZN.

Patronem medialnym Dnia Białej Laski był tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



GMINA LIPNO ▶ Bajkowa nauka w Wichowie

W środę w Ośrodku Kultury w Wichowie przedszkolaki i uczniowie klas I-III miejscowej szkoły obejrzeli spektakl teatru EDU-ARTIS z Krakowa pt. „W domku Baby Jagi”. Była to bajkowa opowieść o zdrowym stylu życia. – Gdzieś w lesie,

w domku Baby Jagi, mieszka Małgosia, która pod okiem wiedzmy zjada lody, ciastka z kremem, batony i cipsy. Z biegiem czasu Małgosia staje się coraz bledsza, słabsza i grubsza. Jaś postanawia jej pomóc i wyrwać siostrę z krainy słodczy – opowiada Teresa

Sztuka, dyrektor ośrodka.

Przedstawienie to zarazem świetny program profilaktyczno-edukacyjny, poruszający aktualne tematy w atrakcyjnej dla dzieci formie.

(ak), fot. nadesłane



WIELGIE ▶ Szlifowali angielski

Od 27 września do 1 października uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Wielgim wraz z opiekunkami Dagmarą Piernikowską i Beatą de Rosset brali udział w obozie językowym „Euroweek”. W warsztatach uczestniczyli już po raz trzeci. W tym roku zajęcia odbywały się w Długopolu Dolnym (koło Kłodzka). Były prowadzone tylko w języku angielskim przez wolontariuszy z Chin, Indonezji, Filipin, Meksyku, Turcji, Danii oraz Łotwy.

(ak), fot. nadesłane

**Klasa I b ze Szkoły Podstawowej w Karnkowie**

Uczniowie: Kacper Bieńkowski, Jakub Bieszczat, Wojciech Borkowski, Weronika Grabowska, Adrian Grzywaczewski, Oskar Kapała, Norbert Rozen, Jakub Sikorski, Nicola Magdalena Stubecka, Mateusz Szablewski, Julia Wieczorek, Patrycja Wierzbicka, Julia Wysocka, Kacper Żbikowski

Wychowawczyni: Małgorzata Wysocka

**Klasa I ze Szkoły Podstawowej w Trzebiegoszczu**

Uczniowie: Krzysztof Bedyk, Piotr Wiktor Boniecki, Julia Kędzierska, Mikołaj Kochowicz, Wiktor Kryski, Nikola Maćkiewicz, Amelia Nadrowska, Waldemar Zwoliński, Martyna Żuchowska

Wychowawczyni: Joanna Wołodko

fot. Lidia Jagielska

Za tydzień w CLI pierwszaki z Jastrzębia

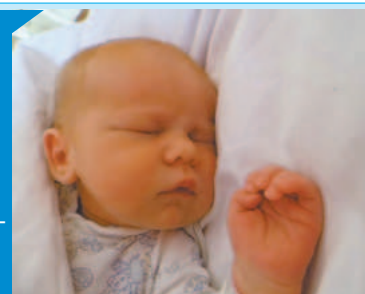
Powiat

Witajcie na świecie!

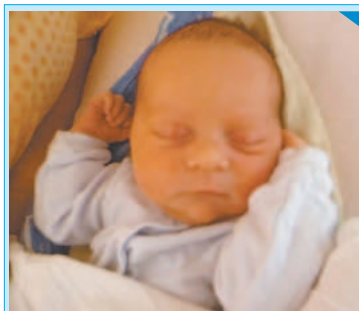
Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

MARIA BĘDLIN

➤ Marysia urodziła się 24 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,4 kg i mierzyła 55 cm. Jest córką Radosława i Weroniki z Moszczonogo, ma brata Antosia.

**DARIA PUCZYŃSKA**

➤ Dziewczynka urodziła się 24 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,5 kg i mierzyła 55 cm. Jest córką Mariusza i Elżbiety z Gołębek, ma brata Kacpra.

**ZOFIA LEWANDOWSKA**

➤ Zosia urodziła się 30 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,16 kg i mierzyła 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem Jana i Agnieszki z Lubinka.

**WIKTOR GILEWSKI**

➤ Wiktorek urodził się 28 września w lipnowskim szpitalu, ważył 3,95 kg i mierzył 59 cm. Jest pierwszym dzieckiem Arkadiusza i Sylwii z Wólki.

**ALICJA MIECHOWICZ**

➤ Ala urodziła się 29 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,45 kg i mierzyła 57 cm. Jest córką Ireneusza i Anny z Lipna, ma brata Łukasza.

**LAURA MAĆKIEWICZ**

➤ Dziewczynka urodziła się 29 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,1 kg i mierzyła 55 cm. Jest pierwszym dzieckiem Pawła i Eweliny z Jankowa.



fot. Lidia Jagielska

KAMIL STRYCHALSKI

➤ Kamilek urodził się 26 września w BRA-MEDzie, ważył 3,4 kg i mierzył 58 cm. Jest pierwszym dzieckiem Mariusza i Arlety z Lipna.



fot. nadesłane

informator

Pogotowie ratunkowe
numer alarmowy 999
Lipno, ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 02 99

Szpital Powiatowy
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 02 00

Straż Pożarna
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16
87-600 Lipno
tel. 54 288 65 60

Policja
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
87-600 Lipno
ul. Platanowa 1
tel. 54 231 86 00

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 608745608
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 604296392

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Dekerta 8
87-600 Lipno
tel. (054) 288 42 11

Urząd Miejski w Dobrzyniu n/Wisłą
87-610 Dobrzyń n/Wisłą
ul. Szkolna 4a
tel. 54 253 05 00

Urząd Miejski w Skępem
ul. Kościelna 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 85 20

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Sierakowskiego 10 B
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 39

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
87-630 Skępe
ul. Wymyslińska 2
tel. 54 287 84 00 lub 54 287 76 73

Urząd Skarbowy
87-600 Lipno
ul. Staszica 4
tel. 54 287 28 32

Powiatowy Urząd Pracy w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Okrzei 7
tel. 54 288 67 50

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 19

Urząd Gminy Chrostkowo
87-602 Chrostkowo
tel. 54 287 00 39

Urząd Gminy Bobrowniki
ul. Nieszawska 10
87-617 Bobrowniki
tel. 54 251 49 04

Urząd Gminy Kikół
87-620 Kikół
tel. 54 289 46 70

Urząd Gminy Tłuchowo
87-605 Tłuchowo
tel. 54 287 62 60

Urząd Gminy Wielgie
87-603 Wielgie
ul. Starowiejska 8
tel. 54 289 73 80

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Włocławska 16 a
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 24

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
ul. Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 46

Zarząd Dróg Powiatowych w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Wojska Polskiego 8
tel. 54 287 20 46

PKS Dworzec Autobusowy Lipno
87-600 Lipno
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

KRUS Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
87-600 Lipno
ul. Kardynała Wyszyńskiego 10a
tel. 54 288 64 10

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam drewno opałowe i kominkowe, możliwość transportu, tel. 780 178 460

Kamień polny kupię w każdej ilości, własny transport, tel. 692 141 928

KUPIĘ GOSPODARSTWO ROLNE Z 3ha ZIEMI w odległości do 20 km od Golubia-Dobrzynia tel. 510 009 753

Sprzedam 10 ha ziemi, gmina Wąpielsk, tel. 573 390 716

REKLAMA

NIE MA RATUNKU

auto-kasacja 510 503 510

REKLAMA

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

Wójt Gminy Wielgie

Informuje, iż na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wielgie zostało wywieszone ogłoszenie o przetargu na sprzedaży nieruchomości w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Urzędu Gminy Wielgie w godz. od 7:30 do 15:30 tel. (54) 289-736-80.

Ogłoszenia drobne można składać w następujących punktach:

Monika Jabłońska Wola,
Piotr Gójski Wolęcin, Liliana Kurowska „Gucio” Tłuchowo,
Anna Sztuczka ul. Piłsudskiego Lipno, PHU „EWA” Ewa Maćkiewicz Jankowo, Jadwiga Stańczyk ul. Włocławska 2 Lipno, Partner 3 ul. Sierakowskiego 22 c Lipno.

REKLAMA

Z.P.H. SITNO
oferuje :
• blachę trapezową
• drewno opałowe
• konstrukcje stalowe
• rusztowania
• słupki ogrodzeniowe
• tarcicę suchą
• piaskowanie
tel. 604 930 434 lub 667 709 088
www.zphsitno.pl

REKLAMA

BLACHY MAX SYSTEM
PRODUCENT BLACHODACHÓWKI I BLACHY TRAPEZOWEJ
ODDZIAŁY FABRYCZNE
- FRYDRYCHOWO - 661 691 051
- TORUŃ - 601 311 378
- BRODNICA - 601 169 615
- BIAŁKOWO - 697 663 729
k/Golubia-Dobrzynia
Blachodachówka
już od 12 zł
OFERUJEMY TAKŻE SZEROKĄ GAMĘ AKCESORIÓW DACHOWYCH

REKLAMA

DACHY, AKCESORIA OKNA, DRZWI
CENTRA DACHOWE - Grupa MCC
DACHÓWKA, GONT, BLACHODACHÓWKA, PŁYTA WARSTWOWA PROMOCJA
Sprzedaż-pomiar-montaż
tel. (56)47 409 20, 514 866 203

OGŁOSZENIE

OFERTY PRACY PUP LIPNO

1. Kierownik budowy, brukarz
Monobet Tychy, ul. Dojazdowa 7, 43-100 Tychy, tel. 509 900 681
2. Magazynier, sprzedawca (znajomość branży motoryzacyjnej, obsługa komputera)
WRC Polska Jacek Konieczny, ul. Toruńska 169a, 87-800 Włocławek, CV należy przesłać na e-mail: jacek.swiatczesci@gmail.com
3. Dekarz, elektryk (praca w Rokiciu)
Notico sp. z o.o. s.k., Rokicie 39, tel. 24 268 33 93
4. Mechanik samochodów ciężarowych, elektryk – elektromechanik
Wiksbud sp. z o.o., ul. Okrzei 7, 87-600 Lipno, tel. 54 287 32 72
5. Fryzjer (praca w Lipnie)
KS Formatic S. Olesiński, Zbytkowo 41, 87-600 Lipno, tel. 515 658 836
6. Kasjer-sprzedawca (praca w: Zbójnie, Lipnie, Wielgiem, Dobrzyniu nad Wisłą)
Partner sp. z o.o., ul. Armii Krajowej 6a, 87-600 Lipno, tel. 665 700 093 (wymagane orzeczenie o niepełnosprawności)
7. Sprzedawca na stacji paliw (praca na stacji w Głodowie)
Wiksbud sp. z o.o., ul. Okrzei 7, 87-600 Lipno, tel. 54 287 32 72
8. Stolarz meblowy, pomocnik stolarza (praca w Skępem)
Drewniane Kreacje sp. z o.o., sp. komandytowa, ul. Kościelna 16a, 09-472 Słupno; tel. 537 555 349
9. Pracownik budowlany (praca w delegacji)
GM Wind, Fabianki 76, 87-811 Fabianki, tel. 509 962 668
10. Kierowca kat. C
FHU Wiśniewski, J. Wiśniewski, Makówiec 106, 87-602 Chrostkowo, tel. 604 247 868
11. Kierowca kategorii C – pracownik drogowy (wymagana kwalifikacja na przewóz rzeczy)
PPHU MARDAR Dariusz Zawulewski s.c. Witkowo 50, 87-603 Wielgie, tel. 54 287 16 07
12. Stolarz meblowy
P.P.H.U. wytwórnia wyrobów z drewna „ROMATU” Rafał Tułodziecki, Rumunki Podgłódzkie 2, 87-600 Lipno, tel. 607 355 968 (miejsce zgłaszania się osób bezrobotnych: Pólko 12, 87-600 Lipno)
13. Zastępca głównego księgowego
Agromlecz Sp. z o.o., ul. 3 Maja 32, 87-600 Lipno tel. 697 701 525 (kontakt w godz. 7.00-15.00)
14. Szwaczka
Yocca Adam Wiśniewski i Wspólnicy sp. j., Józefkowo 50, 87-630 Skępe, tel. 54 287 71 91
15. Pośrednik pracy
Kujawsko-Pomorska Wojewódzka Komenda OHP, ul. Poznańska 11/13, 87-100 Toruń, tel. 56 654 70 68
16. Robotnik drogowy
Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, ul. Woj. Polskiego 8, 87-600 Lipno, tel. 54 287 32 61
17. Kosmetyczka
Gabinet kosmetyczny „Marzena” Marzena Lach, ul. Kościuszki 7, 87-600 Lipno, tel. 666 180 823
18. Pomoc kuchenna (praca w Lipnie i Skępem)
Pizzeria Haos, T. Ziółkowski, ul. Sierakowskiego 51, 87-600 Lipno, tel. 666 811 973

CLI OGŁOSZENIA DROBNE

Dane zlecienniodawcy
(do wiadomości biura ogłoszeń):

Imię i nazwisko:
adres:
Data przyjęcia:

Informujemy, że Państwa dane osobowe nie będą udostępniane, a jedynie przetwarzane przez nas na potrzeby niniejszego ogłoszenia. Ogłoszenia i opłaty będą przyjmowane w sklepach, w których dostępne jest CLI (wyłączając kioski Ruchu). Maksymalna liczba emisji jednego ogłoszenia to cztery wydania.

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Prosimy: wpisz treść ogłoszenia oraz dane teleadresowe.
Uwaga: każda litera, kropka, myślnik itp. to jeden znak. Każda linia nieści 30 znaków graficznych.

	ilość emisji				
	1	2	3	4	
2 linie	4	8	12	16	zł*
3 linie	6	12	18	24	zł*
4 linie	8	16	24	32	zł*

Dodatkowe opłaty:
5zł/1 emisja - **pogrubienie***, 7zł /1 emisja - ramka*
Kwota do zapłaty, ilość powtórzeń, data podpis:
* kwoty netto

Fatalna próba

II WOJNA ŚWIATOWA ▶ 6 czerwca 1944 roku setki okrętów przetransportowały amerykańskich, brytyjskich i kanadyjskich żołnierzy na plażę Normandii, otwierając drugi front w wojnie przeciwko Niemcom. To gigantyczne przedsięwzięcie przeszło do historii pod nazwą D-Day. Mało kto wspomina przy tej okazji o próbie przed wielkim desantem. Wypadła bardzo nieudanie



Jedno z niewielu zdjęć, które pozostały po próbie przed lądowaniem w Normandii

Pod koniec 1943 roku władze wojskowe podjęły decyzję o przetestowaniu desantu. Na miejsce wybrano wybrzeże w Devon w Wielkiej Brytanii. Próba miała przypominać lądowanie amerykańskich oddziałów na normandzkim odcinku plaży, któremu nadano nazwę „Utah”. Na okoliczność ćwiczeń z pobliskich wiosek ewakuowano miejscową ludność. W Devon testowano m.in. sam moment lądowania, a następnie zdobywanie przyczółków.

Najważniejszy epizod szkolenia odbył się między 22 a 31 kwietnia 1944 roku. Początkowo wszystko przebiegało zgodnie z planem. Dopiero poranek 28 kwietnia przyniósł nieszczęście. Aby oswoić lądujących na plażę żołnierzy z ostrzałem, postanowiono użyć ostrej amunicji. Było to dobre posunięcie, ponieważ desant musiał wiedzieć i czuć, jak wyglądać będzie obrona niemiecka we Francji. Akcję w takiej formie poparł nawet głównodowodzący wojsk alianckich Dwight Eisenhower. Niestety, błędy w komunikacji sprawiły, że żołnierze wychodząc z barek na plażę trafili pod bezpośredni ostrzał z brytyjskiego krążownika HMS Hawkins. W planach ćwiczeń ten punkt programu miał zacząć się kilkanaście minut wcześniej.

– Na plażach była rozciągnięta biała lina, poza któ-

rą Amerykanie nie powinni przechodzić, dopóki ostrzał się nie zakończy – odnotowano w książce pokładowej brytyjskiego okrętu.

Wiele rzeczy poszło więc zupełnie nie tak, jak powinno. Jeszcze gorzej niż na plaży było na morzu. Brytyjskie okręty zostały zaatakowane przez niemieckie ścigacze. W konwoju wybuchł popłoch. Małe niemieckie łodzie trudno było ustrzelić. Posiadały one torpedy, które posłały na dno kolejne cztery statki. 28 kwietnia na morzu życie straciło łącznie 946 marynarzy alianckich, a 200 kolejnych zostało rannych. Wielu zmarło z wyziębienia, oczekując na pomoc. Inni w panice źle pozapinali kamizelki ratownicze. Niemcy wyszli z tego pojedynku bez strat.

Rezultatem wielkiego testu przed lądowaniem w Normandii był wstyd i strach. Wszyscy żołnierze uczestniczący w manewrach zostali zobowiązani do milczenia. Chodziło o to, by wieści o fiasku próbnego desantu nie dotarły do prasy, a następnie reszty wojsk. Mogło to podkopać morale i doprowadzić do porażki. Obawiano się także o losy oficerów zaginionych podczas ataku niemieckich ścigaczy. Mieli oni dostęp do planów inwazji na Normandię. Gdyby wydali je Niemcom, cały plan spaliłby na panewce. Na szczęście, wszystkie ciała zaginionych

szybko odnaleziono.

By zapobiec kompromitacji i powstaniu plotek, wszyscy zabici 28 kwietnia zostali pochowani w masowej i nieoznakowanej mogile.

Mimo wszystkich niedociągnięć, wielki test miał także pozytywne aspekty. Dowódcy dowiedzieli się, co może nie zadziałać. Nakazano ustanowienie częstotliwości nadajników radiowych na brytyjskich i amerykańskich okrętach. Marynarze przeszli ponowne szkolenie z zakładania pasów ratunkowych. Przygotowano także flotyllę małych statków, których zadaniem było wyławianie żołnierzy z zimnego morza.

Dokładne dane dotyczące próby przed D-Day upubliczniono dopiero w sierpniu 1944 roku.

Podczas II wojny światowej bardzo często dochodziło do błędów podobnych jak pod Devon. Z naszego punktu widzenia najbardziej przykrą pomyłką było ostrzelanie polskiego okrętu podwodnego ORP Jastrząb. 2 maja 1942 roku został zaatakowany przez jednostki z Norwegii i Wielkiej Brytanii. Na nic zdały się sygnały rozpoznawcze w postaci żółtych świateł dymnych. W efekcie okręt został tak uszkodzony, że koniecznym stało się jego zatopienie na pełnym morzu.

(pw)

20-lecie międzywojenne

Fotograf niemile widziany

Fotografia to piękna pamiątka, szczególnie jeśli została wykonana w urokliwym miejscu, np. w lipnowskim parku. Przed wojną na tle zdjęć wybuchł w mieście osobliwy konflikt.

Założony w 1914 roku park przyciągał wiele osób, które przechadzały się po urokliwych alejkach. Wejście na ten teren było płatne. Mieszkańcy chętnie korzystali tu z usług zawodowych fotografów. Tych w Lipnie nie brakowało, a branżę zdominowali Żydzi. Biznes kwitł dopóki miasto nie zorientowało się, że też może czerpać z niego zyski. 25 czerwca 1934 roku zarząd Lipna, na czele z burmistrzem Uzarowiczem, postanowił przekazać wyłączne prawo fotografowania i filmowania parku

miejskiego Izraelowi Helfgotowi. Sprawa wywołała ogromne oburzenie. Władze miasta wysłały nawet pismo do konkurencji – J. Okoniewskiego, który posiadał zakład fotograficzny przy ul. Piłsudskiego. Czytamy w nim: „korzystanie z parku przez Pana na wymienione cele (fotografowanie) będzie karane”.

Miasto zawarło z Helfgotem umowę i mimo krytyki ze strony Polaków było zobligowane do jej wypełnienia do samego końca.

(pw)

Medycyna ludowa

Metoda na liszaj

Choroby skóry bardzo często dręczyły naszych przodków. Było to spowodowane m.in. złym stanem higieny. Jak radzili sobie z przypadłościami dermatologicznymi mieszkańcy ziemi dobrzyńskiej? Dość osobliwie.

Zacznijmy od tego, że kilka wieków temu ludzie nie mieli pojęcia skąd biorą się choroby skórne. Przykładowo uważano, że pryszcze na twarzy to efekt wstrzemięźliwego życia. Miały ustępować po spółkowaniu. Wszelkiej maści wysypki na ciele nazywano „koszulą”, a krosty na języku miały być efektem obgadywania.

W 1880 roku powstała obszer-na pozycja książkowa poświęcona lecniectwu ludu polskiego. To bardzo ciekawa i dość zabawna książka, która przytacza ludowe sposoby walki z różnymi cho-

robami. „Lud ziemi dobrzyńskiej utrzymuje, że od chodzenia po tych miejscach, gdzie koń się targał dostaje się liszajów” – wspomina autor książki. Zalecano wówczas: „Liszaj potrzebę spoconą koszulą i zakopać do ziemi. Koszula zgnieje i liszaj zginie”.

Praktykujący w naszych okolicach znachorzy mieli jeszcze inny sposób. Rysowali na ziemi okrąg, następnie siedem krzyży i trzykrotnie wypowiadali słowa: „O, ty, liszaj, nie tu cię pisaj, ino w kościele na ślubie i u księdza na... chałupie!”.

(pw)

XIX wiek

Na biedne kościoły

W XIX wieku nie wszystkie parafie były w stanie zakupić drogie wyposażenie, np. ornaty czy kielichy. Aby wspomóc małe, wiejskie ośrodki powołano do życia Bractwo Najświętszego Sakramentu. Z jego pomocy skorzystało także kilka świątyń z naszej okolicy.

Bractwo Najświętszego Sakramentu powstało w 1854 roku. Była to dość elitarna grupa licząca ok. 300 osób w całym Królestwie Polskim. Większość członków stanowiły kobiety – często siostry zakonne. To ich zadaniem było m.in. wykonywanie ornatów. Tylko w 1863 roku siostry zdołały uszyć 450 ornatów, 53 stuły, 19 burs, 7 chorągwi i 4 baldachimy. Materiały na ornaty były albo darowane przez wier-

nych, albo kupowane z pieniędzy zgromadzonych ze składek członkowskich.

W 1863 roku do kościoła w Kikole trafiło od bractwa 6 korporatów (kwadratowe obrusy), 6 purygikaterzy (ręczniczki używane przy kielichach). W Grodzieńcu odnowiono obrazy i dzwonnice. W Sikorzu bractwo pozostawiło biały ornat, 6 korporatów, 2 humerały i albe.

(pw)

Od społecznika do lidera

REGION ▶ W rozmowie z naszym tygodnikiem żołnierz, społecznik Paweł Szramka o swojej działalności społecznej na rzecz jednomandatowych okręgów wyborczych oraz o polityce i starcie w październikowych wyborach parlamentarnych

– Jest Pan kojarzony z działalnością charytatywną i społeczną, jak to jest z taką formą? Człowiek może się nauczyć być społecznikiem?

– Moim zdaniem społecznikiem trzeba się urodzić. Trzeba od samego początku czuć potrzebę niesienia pomocy i to lubić. Ogromną satysfakcję sprawia mi działalność społeczna i charytatywna. Wiem także, że nawet najmniejszy gest może zdziałać cuda, a pomocy potrzebuje wiele osób. Recepta jest prosta jeśli lubisz działać i lubisz ludzi masz zadatki na społecznika.

– Aktywnie bierze pan udział w różnych akcjach społecznych, działa pan też w „Jaśkowej Drodze”, co pana do tego zmotywowało?

– Stowarzyszenie „Jaśkowa Droga” to grupa aktywnych ludzi walczących o poprawę bezpieczeństwa na drogach oraz promująca zdrowy tryb życia. Skoro idea jest wspaniała to dlaczego się nie zaangażować? Powinnyśmy czerpać dobre wzorce z państw Europy Zachodniej. Infrastruktura rowerowa na wysokim poziomie zwiększa efektywność oraz poprawia bezpieczeństwo, którego tak bardzo wszyscy potrzebujemy.

– Czy w swoim życiu ma pan jakieś autorytety, które miały wpływ na to kim pan jest?

– To rodzice uświadomili mi, że radość i wdzięczność drugiego człowieka powinny być dla nas największą nagrodą. Od dziecka razem z siostrą Asią, angażowaliśmy się w pomoc dla potrzebujących. Gdy miałem 20 lat straciłem ojca, który przegrał walkę z chorobą nowotworową. Pozostały jednak wartości, które zdążył mi przekazać. Wiem, że mnie wspiera i motywuje do dalszych działań. Wielkim szcunkiem darzę także wielkiego Polaka Jana Pawła II, który to właśnie w młodych ludziach takich jak my widział nadzieję na zmiany w Polsce. Mawiał „młodzi najdalej wskazują przyszłość” czy też „to wy (młodzi) jesteście nadzieją świata”. Te słowa z pewnością są dla mnie wielką podporą i dają energię do dalszych działań.

– A czy wśród polityków ma pan jakieś wzorce do naśladowania?

– Nie mam autorytetów wśród polityków. Obserwując obecnie to, co się dzieje w tej sferze z ubolewaniem muszę stwierdzić, że jest bardzo źle. Często politycy zapominają, że zostali wybrani po to aby nam służyć. Zapominają o Polakach, zapominają o Polsce za którą wielu z naszych przodków oddało swoje życie. To przykre.

– Co więc spowodowało, że pan zdecydował się aktywnie uczestniczyć w sferze polityki?

– Polityką interesuję się od najmłodszych lat. Zawsze śledziłem to co dzieje się w polityce lokalnej oraz w tej na szklanym ekranie. Dlatego też zdecydowałem się kandydować w ostatnich wyborach samorządowych do rady miejskiej, uzyskując wysokie poparcie społeczne. Nie ukrywam, że wynik dał mi ogromną satysfakcję oraz zmotywował mnie do dalszej pracy. Momentem przełomowym jednak, który miał wpływ na moje dalsze działania było poznanie Pawła Kukiza. Polaka, który mimo przeciwności, rzucanych kłód pod nogi nie poddał się i walczy dalej. Pokazał nie tylko mi, ale też innym, że Polska to sprawa pierwszorzędna i trzeba o nią walczyć do samego końca.

– Od dawna walczy pan o zmianę ordynacji wyborczej w Polsce, postulował pan wprowadzenie Jednomandatowych Okręgów wyborczych do Sejmu, dlaczego?

– System proporcjonalny występujący obecnie w wyborach do sejmu odziera pośła z odpowiedzialności przed wyborcami, czyniąc z niego często maszynę do głosowania a nie myślącego i czującego człowieka. Ponadto listy przygotowane są przez wodzów partyjnych, jeden człowiek decyduje kto zajmie jakie miejsce na liście wyborczej, tym samym w pewien sposób gwarantuje mu mandat. Efektem tego jest to, że pośło wie za wszelką cenę chcą się przypodobać wodzowi pomijając to czego oczekują wyborcy. W JOW-ach każdy będzie mógł niezależnie kandydować, jeżeli otrzyma zaufanie społeczne otrzyma mandat i będzie reprezentować naród. Zwiększy się także komunikacja między pośłem a społeczeństwem.

– Jak zaczęła się pana

współpraca z Pawłem Kukizem?

– Znużony sytuacją polityczną Polski, odkrywając kolejne skandale i afery z udziałem polityków stwierdziłem, że trzeba wziąć sprawy w swoje ręce. Czasem szczerzy głos zwykłego człowieka ma większe znaczenie niż głos tłumu. W 2012 roku rozpocząłem współpracę w „ZMIENIENI.PL”, organizowaliśmy spotkania informacyjne. Z każdym spotkaniem było nas coraz więcej. Tak to właśnie wszystko się zaczęło...

– Jak się pan czuje jako jeden z najmłodszych kandydatów z powiatu ubiegający się o mandat pośła?

– Pewnie tak jak i inni, którzy postanowili powalczyć o zaufanie społeczeństwa. Bardzo zależy mi na zmianie obecnej sytuacji oraz doprowadzeniu do normalności dlatego w pełni zaangażuję się w kampanię. Cenię sobie opinie zwykłych ludzi takich jak ja, dlatego zapraszam na spotkania ze mną.

– Czy jako przedstawiciel młodych Polaków ma pan jakieś plany, jeżeli chodzi o poprawę sytuacji młodzieży?

– Sprawy młodych ludzi są mi szczególnie bliskie, znam trudną sytuację ekonomiczną oraz oczekiwania młodych Polaków. Jestem po prostu jednym z nich. Moi rówieśnicy wyjeżdżają za granicę, nie widzą tu perspektyw. A politycy, zamiast dbać o nasze interesy i umożliwić młodym ludziom godny start w dorosłe życie, szykują mieszkania dla imigrantów z Syrii, narażając Polskę na niebezpieczeństwo.

– Spodziewał się pan, że zostanie liderem listy „Kukiz'15”?

– To wielkie wyróżnienie, ale zarazem wyzwanie i odpowiedzialność bycia liderem listy. Na rzecz zmian w Polsce i poprawie sytuacji Polaków walczę od kilku lat, wszystkie te działania sprawiły, że moja aktywność została zauważona.

– Czy obawia się pan konkurencji ze strony brodnickich kandydatów walczących o mandat pośła?

– Żadnego przeciwnika nie można lekceważyć. Decyzja jednak będzie należała do wyborców. To Państwo zdecydujecie kto będzie Was reprezentować

i walczyć o Wasze interesy.

– W powiecie brodnickim mamy dwóch liderów list – pana oraz Zbigniewa Sosnowskiego (PSL). Jak pan przewiduje rywalizację z „jedyką” Piechocińskiego?

– Poseł Sosnowski od wielu lat zasiada w ławach sejmowych, miał wiele możliwości, żeby pomóc Polakom i lokalnemu społeczeństwu. Czy wykorzystał wszystkie sytuacje? Czy pomógł zwykłym Polakom? To pytanie pozostawię bez odpowiedzi... Każdy wyborca niech sam sobie na nie odpowie. Jestem otwarty do debaty z pośłem Sosnowskim jako liderem listy PSL. Myślę, że wielu wyborców chciałoby zapytać czym kierował się poseł głosując m. in. za podwyższeniem wieku emerytalnego, skazując Polaków na pracę do samej śmierci.

– Jakie ma pan priorytety, jeżeli chodzi o politykę?

– Przede wszystkim chciałbym zadbać o poprawę bezpieczeństwa Polski – musimy być czujni i dobrze przygotowani na ewentualną konieczność obrony obywateli. Ważna jest dla mnie także polityka wobec rodziny, która jest fundamentem rozwoju Polski. Uwagę chciałbym

też skupić na zmianie systemu podatkowego i wsparciu przedsiębiorców. To jest recepta na szybki wzrost gospodarczy.

– Jakie ma pan plany, jeżeli chodzi o pomoc w rozwoju naszego powiatu?

– Bardzo ważnym punktem w polityce naszego kraju jest rolnictwo. Na naszych terenach, ma ono bardzo duży wpływ na gospodarkę. Powinniśmy zadbać o to, aby nasi rolnicy i przedsiębiorcy mieli szanse na równi z zagranicznymi inwestorami.

– Wiele osób zarzuca panu, że jako żołnierz nie powinien pan aktywnie udzielać się politycznie. Jak pan się do tego odniesie?

– Aktywnie udzielam się od wielu lat, nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. Start w wyborach do Sejmu i otrzymanie mandatu da mi więcej możliwości, żeby działać na rzecz zwykłych obywateli. Startuję z ruchu społecznego, a nie partii politycznej, chciałbym to podkreślić. Działam w granicach prawa. Zarzucanie mi, że kandydować nie mogę jest prawdopodobnie zwykłą obawą ze strony moich konkurentów oraz ich sympatyków.

(dk,nał), fot. nadesłane



Pełnoprawni czytelnicy

LIPNO ➤ 6 października pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 5 dołączyli do zacnego grona czytelników szkolnej biblioteki. Pasowania dokonała Anna Babis, a wrota świata książek otworzyły przed dziećmi uczennice klasy IV



Po pomyślnym wkroczeniu do krainy bajek Anna Babis dokonała pasowania na czytelnika

We wtorek Lidia Dąbek, Weronika Marchlewska, Sonia Skarżyńska, Ola Kwaśniewska, Wiktoria Socha, Weronika Wiśniewska, Sylwia Tyfczyńska, Agata Lach i Oliwia Lewandowska umiejętnie wprowadziły do świata najpopularniejszych bajek i baśni pierwszoklasistów ze swojej szkoły.

– Scenariusz, stroje, gadżety, próby, przygotowania i wreszcie praca z trzema klasami pierwszy-

mi to nie lada wyzwanie – mówią młode aktorki. – Wrażenia są jednak wspaniałe. Pamiętamy nasze pasowanie na czytelnika i wspominamy je bardzo dobrze. Od tego czasu często zaglądamy do szkolnej biblioteki.

Bibliotekarka Anna Babis od 15 lat pasuje na czytelników kolejne roczniki pierwszaków. Uczniowie do roli przygotowują się ponad rok. Już w zerówce przygoda ze szkolną

biblioteką rozpoczyna się na dobre. Wtedy Anna Babis zaprasza do książnicy milusińskich z rodzicami, przygotowuje książeczki do wspólnego czytania i uświadamia rolę książki w życiu człowieka (relację z akcji bibliotecznej w zerówkach opublikujemy za tydzień).

– Po symbolicznym pasowaniu na czytelnika każdemu dziecku zakładam kartę w szkolnej bibliotece i wypożyczam pierwszą książkę – wyjaśnia Anna Babis. – Do odwiedzania biblioteki zachęcają dzieci postaci z popularnych bajek. Zawsze w rolę bohaterów wcielają się czwartoklasiści.

We wtorek nie obyło się oczywiście bez pytań o książki, zasad korzystania z biblioteki, ulubionych bajek. Pierwszoklasiści zdali egzamin celująco i wszyscy zasłużyli na miano czytelnika szkolnej biblioteki. Z pierwszymi wypożyczonymi przez siebie książkami i nowymi uprawnieniami dzieci wróciły do klas i domów. Teraz będą czytać z nauczycielami, rodzicami i... samodzielnie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



– Jesteśmy już czytelnikami, zaczynamy więc czytanie – deklarują Patrycja i Artur



Udało się nam dzisiaj przyjąć do grona czytelników wszystkich pierwszaków, a to aż trzy klasy – podsumowują aktorki z klasy IV

Lipno

Angielski im niestraszny

7 października uczniowie Szkoły Podstawowej nr 5 świętowali Europejski Dzień Języków Obcych. Punktem kulminacyjnym było przedstawienie teatralne w języku angielskim. Uczestnicy konkursów otrzymali nagrody i dyplomy.

W środę w „piątce” zapanowała międzynarodowa atmosfera. Uczniowie wykazali się znajomością języków obcych. Przedstawienie teatralne „The legend of the Wawel Dragon”, czyli „Legenda o Smoku Wawelskim”, w języku angielskim bardzo podobało się publiczności.

– Tegoroczne obchody miały

formę przedstawienia teatralnego w języku angielskim, ale nie tylko – mówi nauczycielka Agnieszka Wrzosek. – Uczniowie mogli wziąć udział w konkursach. Klasy młodszego II-III startowały w plastycznym. Ich zadaniem było zilustrowanie jednej sceny z legendy, natomiast klasy starsze IV-VI miały trudniejsze zadanie – tworzyły komiks

w języku angielskim w oparciu o legendę. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i drobne upominki.

Dzień języków obcych został ustanowiony w 2001 roku przez Radę Europy. Od tej chwili co roku 26 września święto języków obchodzone jest w 47 krajach członkowskich, a od dziesięciu lat także w lipnowskiej szkole im. Jana

Pawła II. Uczniowie mają okazję wykazać się znajomością języków, sprawdzić swoją wiedzę i dobrze się bawić.

– Tego dnia chcemy zwrócić uczniom uwagę na to, jak ważna jest nauka języka angielskiego w obecnych czasach – mówi Agnieszka Wrzosek. – Wraz z koleżanką co roku staramy się przygotować inną formułę, która zainteresuje młodych odkrywców. Przygotowania do przedstawienia trwały do ostatniej chwili, uczniowie spisali się na medal.

Organizatorkami obchodów dnia języków obcych w „piątce” były nauczycielki języka angielskie-

go: Agnieszka Wrzosek i Agnieszka Kalińska.

Obcojęzyczni aktorzy zebrali gromkie brawa od publiczności, a uczestnicy konkursów otrzymali dyplomy i nagrody.

Wśród uczniów klas młodszych zwyciężyła Nikola Kalecka, drugie miejsce zajął Karol Witecki, a trzecie Jakub Fydryszewski.

W kategorii klas IV-VI najlepiej spisał się Jakub Zdrojewski przed Aleksandrą Olewińską, Julią Rygielską i Nikolą Celmer (ex aequo II miejsce) oraz Tomaszem Czerwińskim i Dawidem Szychułą (ex aequo III miejsce).

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Zwycięzcy konkursów w komplecie z organizatorkami szkolnego dnia języków



– Wszystko zrozumieliśmy, było jak w prawdziwym teatrze – podsumowują znawcy sztuki i języka angielskiego

Hala na urodziny

POWIAT ➤ W poniedziałek starosta lipnowski Krzysztof Baranowski wręczył dyrektorowi Zespołu Szkół im. Romualda Traugutta w Lipnie Leszkowi Statkiewiczowi symboliczny akt przekazania pełnowymiarowej hali sportowej. – To prezent powiatu na zbliżające się 100. urodziny szkoły – mówi Baranowski



Dyrektor Leszek Statkiewicz dziękuje na sfinansowanie inwestycji przedstawicielom Starostwa Powiatowego, rządu, urzędu marszałkowskiego oraz wykonawcy, firmie Wiksbud

W poniedziałek starosta Krzysztof Baranowski i dyrektor ogólniaka Leszek Statkiewicz, w obecności licznie przybyłych gości, symbolicznie otworzyli nową halę sportową.

– Przekazuję dzisiaj nową halę sportową, która powstała przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w ciągu zaledwie roku – mówi starosta Krzysztof Baranowski. – Postanowiliśmy zburzyć salę gimnastyczną zbudowaną w latach sześćdziesiątych i postawić w to miejsce pełnowymiarową halę sportową. Jesteśmy też w nowo wybudowanej auli, a kto uczęszczał

do tej szkoły kilkanaście lat temu, to pamięta jak tu wyglądało.

Akt przekazania hali sportowej Zespołowi Szkół im. Romualda Traugutta oficjalnie trafił w ręce dyrektora Statkiewicza 12 października. Murowana, pełnowymiarowa hala sportowa do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki będzie służyć uczniom lipnowskiego ogólniaka. Będzie też miejscem spotkań sportowych najwyższej próby (może być miejscem rozgrywek krajowych i międzynarodowych), bowiem obiekt spełnia wszelkie normy dla nowoczesnych hal sportowych.

– Dziękuję staroście za pomoc,

dobrą wolę i przekazane środki – mówi dyrektor Statkiewicz. – Dziękuję też urzędowi marszałkowskiemu za wszelką pomoc w pracach. W ciągu roku ta hala stała się rzeczywistością. Wykonawcą inwestycji była firma Wiksbud.

Ks. proboszcz parafii bł. biskupa Michała Kozala w Lipnie Henryk Kołodziejczyk poświęcił w poniedziałek halę sportową. Pierwszy rzut piłką, prawie celny, ma na swoim koncie starosta Krzysztof Baranowski. Sportowe oddanie do użytku obiektu odbędzie się w listopadzie.

– Najważniejszy w tym przedsięwzięciu okazał się starosta lipnowski i to on udowodnił, że kto chce pracować i zmieniać naszą regionalną ojczyznę, ten potrafi dotrzeć do pieniędzy centralnych – mówiła poseł Domicela Kopaszewska.

Idea budowy hali sięga czerwca 2014 roku, w październiku wmurowany został kamień węgielny. Dzisiaj obiekt cieszy oko uczniów i nauczycieli, za kilkanaście dni stanie się miejscem szlifowania mistrzowskich talentów sportowych.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Akt przekazania hali trafił w poniedziałek w ręce dyrektora ogólniaka



Pierwsi uczniowie weszli do hali sportowej



Poświęcenie hali przez ks. Henryka Kołodziejczyka



Kibiców nie brakowało na parkiecie



Goście pośpieszyli ze sportowymi prezentami i już jesteśmy pewni, że będzie w co grać



Gości gorącymi rytmemi powitały uczennice



Pierwszy rzut należał do pomysłodawcy inwestycji starosty Krzysztofa Baranowskiego

Derby dla Wichra

PIŁKA NOŻNA ➤ W meczu podwyższonego ryzyka Wichra Wielgie wygrał w Tłuchowie 2:0. Dwóch bramek Pawła Pawlickiego nie mogli z bliska obejrzeć kibice, bo stadion Tłuchowii nadal jest zamknięty. Widziała je za to zza boiska pokaźna grupa policjantów

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi informacjami, Kujawsko-Pomorski Związek Piłki Nożnej oddział Włocławek odrzucił odwołanie Tłuchowii, która prosiła o uchylenie trzymeczowego zakazu stadionowego nałożonego na klub za niewłaściwe, zdaniem związku, zachowanie kibiców. Dlatego też derby pojedynek z Wichrem odbył się bez udziału publiczności. Było tak

TŁUCHOWIA TŁUCHOWO VS WICHER WIELGIE		
0	(0:1)	2
Gole		
Pawlicki 2		
Skład		
Tłuchowia: Witkowski - Sadowski, Zbrożek, Uczciwek, Jaworski - Sulkowski, Krakowski, Olszewski, Obernikowicz, Paszyński, Grabski. Zmiany: Orszak, Czyżewski, Wilczyński, Rykaczewski.		
Wicher: Czubakowski - Kępa, Kryger, Laskowski, Rafał Maciejewski - Raniszewski, Pawlicki, Paszyński, Łukasz Maciejewski - Marcinkowski, Olewiński. Zmiany: Kurowski, Ziemiński, Rzepiński, Kozicki.		

w teorii, bo kibiców nie było przy boisku, ale stali kilkanaście metrów dalej, za taśmami oddzielającymi stadion od ulicy.

W cieniu spraw pozasportowych trzeba było grać w piłkę. W niedzielne przedpołudnie lepiej dysponowani byli goście, którzy już w pierwszej połowie mieli nie tylko optyczną przewagę, ale i więcej sytuacji do zdobycia gola. Szczególnie bliski tego był, po składnej akcji zespołu, Olewiński. Tłuchowia raz poważnie zagroziła bramce Wichra, ale strzał napastnika gospodarzy był minimalnie niecelny. Wreszcie w końcówce pierwszej połowy dośrodkowanie Łukasza Maciejewskiego z rożnego na gola zamienił strzałem głową Paweł Pawlicki. Do przerwy było 1:0.

Po przerwie ponownie zaatakował Wichra. Piłkarze z Wielgiego byli lepsi w środku pola, piłkę potrafił przytrzymać Paszyński, a pojedynki główkowe wygrywał Pawlicki. Gdy w zamieszaniu pod bramką Witkowskiego ten sam zawodnik trafił po raz drugi, na około 30 minut przed zakończeniem meczu goście prowadzili 2:0. Dopiero wtedy Tłuchowia wzięła się do gry. Najpierw wychodzącego

w sytuacji sam na sam napastnika gości sfaulował przed polem karnym bramkarz Wichra, ale sędzia nie dopatrzył się nieprzepisowego zagrania. Kilka minut później, po potężnym strzale gracza Tłuchowii, piłka spadła na poprzeczkę bramki Wichra. Końcowe minuty to mądra obrona Wichra i próby Tłuchowii. Na 3:0 mógł podwyższyć Raniszewski, ale nie wykorzystał świetnej okazji i wynik nie uległ już zmianie.

Wicher okazał się lepszy w derbach i z 13 punktami zajmuje 9. miejsce w tabeli. Następny mecz zagra u siebie w niedzielę od godz. 15.00, tym razem z Lechem Dobrze. Tłuchowia spadła na 10. miejsce (10 punktów). A już w sobotę zmierzy się w kolejnych derbach w Dobrzyniu z Wisłą. Wiślacy pokonali w ostatniej kolejce na wyjeździe 5:0 Zgodę Chodecz i są faworytem spotkania. Gole dla Wisły zdobyli: Mateusz Habasiński (2), Dzierżanowski, Opalczewski i Kwiatkowski. Wisła jest czwarta w tabeli (16 punktów). Mecz Wisła – Tłuchowia w sobotę od godz. 15.00.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Sędziowie wyprowadzają obie drużyny na boisko



Grabskiego (na żółto) próbuje zatrzymać Raniszewski



Pawlicki wygrywał pojedynki główkowe

Piłka nożna

Narodowy był o krok

Tylko z powodu gorszego bilansu bramkowego piłkarki z Wielgiego zajęły drugie miejsce w finale wojewódzkim. Były o włos od zakwalifikowania się do finału ogólnopolskiego, który odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie.



Nasze dziewczęta osiągnęły duży sukces, zdobywając wicemistrzostwo województwa do lat 11

UKS Wielgie we wtorek, 6 października, zagrał w finale wojewódzkim o Puchar Premiera RP. Dużym sukcesem był już sam awans do tego momentu rozgrywek, który wymagał przebrnięcia trzech etapów eliminacyjnych. Finał odbył się na obiektach Zawiszy w Bydgoszczy. UKS rozegrał tam trzy mecze:

z UKS Tęczą Bydgoszcz remisując 2:2, GOL-em Brodnica wygrywając 1:0 i UKS Szóstką Inowrocław remisując 1:1. Pierwsze miejsce zajęła UKS Tęcza Bydgoszcz – 5 pkt., drugie miejsce UKS Mustang Wielgie – 5 pkt., trzecie miejsce GOL Brodnica – 2 pkt., czwarte miejsce – UKS Szóstka Inowrocław – 2 pkt.

Skład: Oliwia Sztuka, Julia Wielińska, Martyna Fydrzewska, Oliwia Lejmanowicz, Marta Bartczak, Magdalena Słabowska, Nikola Granat, Wiktoria Gała, Liwia Lizik, Marta Dziegielewska. Opiekunami zespołu są Michał Ziemiński i Hanna Czupryniak.

(ak), fot. nadesłane



KARATE ➤ Dwa złota Majewskiego

Dwa złote medale przywieźli zawodnicy Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate z silnie obsadzonego turnieju w Sieradzu. Odbył się on 10 października. Spośród podopiecznych Pawła Olszewskiego (IV dan) z Lipnowskiego Klubu Kyokushin Karate wystąpiło dziewięciu zawodników. Dwa złote medale zdobył nasz aktualny mistrz Europy Szymon Majewski. Było to złoto w konkurencji kumite (walki) kadetów - 50 kg oraz w konkurencji kata. Na pechowym 4. miejscu po raz kolejny uplasował się w konkurencji kata kadetów Artur Kregiel.

(ak), fot. nadesłane

Michałkowo najlepsze

REKREACJA ➤ 10 października w Dobrzyńskim Centrum Sportu i Turystyki odbył się turniej tenisa stołowego kończący zmagania IV Spartakiady Sołectw Gminy Dobrzyń nad Wisłą. W całym cyklu triumfowało Michałkowo

Pod nieobecność trzykrotnego zwycięzcy z poprzednich lat (Lenie Wielkie) o pierwsze miejsce do samego końca walczyły Michałkowo, Płomiany i Chalin. W turnieju mężczyzn zmagali się zawodnicy z sołectw: Chalin, Płomiany, Tulibowo, Glewo, Michałkowo oraz Kamienica. W rozgrywkach kobiet wzięły udział zawodniczki z: Chaliny, Michałkowa i Mokówka. Każdy z graczy walczył zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak

i zespołowej, zdobywając punkty dla swojego sołectwa.

Walka o zwycięstwo w spartakiadzie trwała do końca. Po podsumowaniu wyników okazało się, że Płomiany i Michałkowo mają równą liczbę punktów. Zgodnie z regulaminem, o zwycięstwie zdecydował więc wynik ostatniego turnieju – tenisa stołowego, w którym górą było Michałkowo i to ono cieszyło się z najwyższego miejsca na podium. Płomiany

zajął drugie miejsce, zaś Chalin trzecie, tracąc tylko jeden punkt do zwycięzców.

W IV edycji Spartakiady Sołectw wzięły udział 11 sołeckich drużyn. Zwycięskie Michałkowo wystąpiło w każdym turnieju. Organizatorzy dziękują wszystkim drużynom i sołtysom za udział i wspieranie swoich mieszkańców w sportowych zmaganiach.

Tekst i fot. (ak)



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników



Spartakiadę wygrało Michałkowo



Z góry wszystko obserwowali kibice



Trzecie miejsce zajął Patryk Laskowski z Płomian

Klasyfikacja Indywidualna Turnieju Tenisa Stołowego

Kobiety:

1. Monika Gasińska (Mokówko)
2. Izabela Grączewska (Chalin)
3. Paulina Śniadecka (Chalin)
4. Sandra Suwała (Michałkowo)
5. Dorota Wyczałkowska (Michałkowo)

Mężczyźni:

1. Norbert Tomczyk (Michałkowo)
2. Marcin Lewandowski (Tulibowo)
3. Patryk Laskowski (Płomiany)
4. Paweł Wnukowski (Kamienica)
5. Jarosław Łykowski (Chalin)
6. Dawid Suwała (Michałkowo)
7. Konrad Kauwa (Płomiany)
8. Wojciech Koprowski (Glewo)
9. Rafał Walter (Chalin)
10. Miłosz Lewandowski (Tulibowo)
11. Filip Koprowski (Glewo)

Klasyfikacja Sołectw Turnieju Tenisa Stołowego

1. Michałkowo – 7 pkt.
2. Chalin – 6 pkt.
3. Płomiany – 5 pkt.
4. Tulibowo – 4 pkt.
- 5-6. Kamienica – 2 pkt.
- Mokówko – 2 pkt.
7. Glewo – 1 pkt

Klasyfikacja końcowa sołectw

1. Michałkowo – 25 pkt.
2. Płomiany – 25 pkt.
3. Chalin – 24 pkt.
4. Tulibowo – 10 pkt.
5. Glewo – 9 pkt.
6. Szpiegowo – 5 pkt.
7. Kroczyn – 4 pkt.
8. Zbyszewo – 3 pkt.
- 9-11. Kamienica – 2 pkt.
- Mokówko – 2 pkt.
- Dyblin – 2 pkt.



Finał ostatniej konkurencji – tenisa stołowego; przy stole Norbert Tomczyk i Marcin Lewandowski



Na drugim miejscu uplasowały się Płomiany



Trzeci był Chalin



Czwarte Tulibowo